Cena numeru z dodatkiem nutowym zł. 1,—

CHÓR
MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY MUZYCE CHÓRALNEJ

ORGAN ZJEDNOCZENIA POLSKICH ZWIĄZKÓW ŚPIEWACZYCH
I MUZYCZNYCH W WARSZAWIE

ROK IV WARSZAWA, LIPIEC—SIERPIEŃ 1937 № 6-7-8

Dr. JAN NIEZGODA

„SPRAWY WAŻNE“ A „KRĄG NIEPOROZUMIEŃ“

(ciąg dalszy)

Pomińmy narazie założenie teoretyczne a przyjrzyjmy się rzeczywistości. Nie ulega wątpliwości, że zespoły śpiewacze powstały jako wypływ potrzeb narodowych a częściowo, jako czynnik rozrywki i jako ośrodki pracy kulturalnej. Pierwszy typ przeważał na naszych kresach zachodnich — w Wielkopolsce, Pomorzu i Śląsku. W tym też kierunku idzie praca śladami „Lutni“ im. Piotra Maszyńskiego na terenie b. zaboru rosyjskiego. W Małopolsce przeważa typ drugi i nie ma charakteru ruchu masowego. Ze skromnych początków przy ustawicznym narastaniu mimo trudności w zdobywaniu kompozycji chóralnych, śpiewactwo polskie staje się potężną organizacją ujętą w karby i świadomą swojej wartości. Nie można przekreślić znaczenia stutysięcznej rzeszy, nie można powiedzieć, że zatraciło swoją ideę, że błądzi po manowcach.

Z wywodów prof. Wiechowicza można by wnioskować, że cały ruch śpiewaczy odepchnął od siebie muzyków i oddał się całkowicie we władanie ludziom nic wspólnego nie mającym z muzyką, stąd błędna jego droga i stąd brak programu. A jednak jest inaczej. Muzyk może mieć i ma w śpiewactwie zawsze decydujący głos pod pewnymi jednak warunkami; musi przedewszystkiem chcieć pracować, musi mieć

talent do pracy w chórach, a wreszcie w naszych warunkach musi się zdobyć na pracę ideową, bezinteresowną — tak bezinteresowną, jak praca tych, którzy stwarzają dla śpiewactwa formy organizacyjne. Nikt nie zaprzeczy, że tak w towarzystwach śpiewaczych, jak i związkach w sprawach artystycznych głos decydujący mają dyrygenci i komisje artystyczne, złożone przecież z muzyków. Każdy związek i Zjednoczenie Związków Śpiewaczych mają swoich dyrygentów generalnych, którzy mają nadawać kierunek, mają narzucać program. Czy zadanie swoje spełniają należycie, niech odpowie na to prof. Wiechowicz, który zna te sprawy doskonale. Czemu więc rozdzieramy szaty, zamiast bić się w piersi i obiecać poprawę!

Powiedziałem wyżej o warunkach, jakie musi mieć muzyk, jako apostoł muzyki chóralnej. Z tych wszystkich warunków najtrudniejsze — to chyba — „chcieć". I tu mają rację prof Wiechowicz i prof Czudowski. Muzyk jeszcze nie zrozumiał roli, jaką śpiewactwo powinno i może odegrać i ograniczył się do wyniosłej wobec niego obojętności a nawet lekceważenia. Do pracy w chórach trzeba mieć odpowiedni talent. Mieliśmy przykłady, że znakomity dyrygent orkiestry, pierwszorzędny muzyk kładł każdy chór i naodwrót amator, dyletant oczywiście z pewną sumą przygotowania teoretycznego wyprowadzał chór na wysokie wyżyny artystyczne. Tajemnica leży przede wszystkim w tem, że chór jest instrumentem bardzo czułym i wymaga delikatnego podejścia do niego, reaguje ujemnie bardzo szybko na zmęczenie, wymaga dyscypliny, ale nie znosi upokarzających przykrości ze strony dyrygenta.

Chór zespala ideowość jego kierownika, a zniechęca szablonowe, zarobkowe odrabianie lekcji. Oczywiście na ten temat możnaby wiele snuć uwag, które znane są każdemu, kto się z tą dziedziną bliżej zetknął.

Powiedziałem, że śpiewactwo wymaga od muzyka ideowości i tu właśnie jest cała tragedia. Ideowość swoją drogą, ale muzyk musi żyć! Twarda rzeczywistość nasza narzuca zespołom chóralnym pracę bez środków materialnych, boć trudno opierać podstawy finansowe na prawie nieściągalnych składkach członkowskich a koncerty, o ile je przy nadludzkim wysiłku uda się urządzić, przynoszą przeważnie niedobory. Chór nie ma pieniędzy na opłacenie dyrygenta, o ile wogóle może znaleść muzyka na miejscu, boć przecież istnieją chóry w miasteczkach i wsiach, gdzie muzyk nie jest w stanie stworzyć sobie warunków utrzymania. Problem „być albo nie być" rozwiązuje chór, znajdując dyletanta mniej lub więcej uzdolnionego i zaczyna pracować. Nie to w tem położeniu jest złem, że amator chór prowadzi, ale to jest złem,

że ten amator nie ma fachowej porady i dostatecznej pomocy ze strony komisji artystycznej i dyrygenta generalnego związku.

Wkraczamy tu w dziedzinę, która przy omawianiu jej wymaga ostrożności sądu a przy tym jasnego postawienia sprawy. Praca ideowa iść może do pewnych granic, poza którymi musi oprzeć się na silnych podstawach finansowych. O ile przyjmiemy pracę ideową w zespole śpiewaczym, o tyle musimy oprzeć racjonalną działalność związku na podstawach finansowych, tak samo jak działalność Zjednoczenia P. Z. S. i M. Te komórki muszą tworzyć program i program ten realizować, muszą prowadzić działalność instrukcyjno — patronacką w terenie, a wszystko to obok dużej pracy bezinteresownej jednostek wymaga poważnych funduszów.

Śpiewactwo wyszło na szeroką arenę, jako potężny czynnik społeczny i to jest dostatecznym już powodem do tego, by stało się przedmiotem zainteresowania i opieki ze strony tak czynników państwowych jak i samorządowych. Opieka ta niekoniecznie musi się ujawniać w pomocy materialnej, jeżeli to byłoby trudnem do osiągnięcia, jakkolwiek i tu można mieć wiele zastrzeżeń, boć wiemy, ile przeznacza się na cele mniej produkcyjne, a jednak uznane za konieczne. Śpiewactwo ma swój program i ma swoją ideę, ale czy może swój plan realizować, jeżeli przy staraniu o ulgi kolejowe na zjazdy, słyszy się odpowiedz „a kto wam każe zjazdy urządzać', jeżeli niema sal na koncerty, jeżeli publiczność nie chodzi na koncerty chóralne, jeżeli oba czasopisma śpiewacze robią bokami. Czyż nie jest osobliwością, że czasopismo fachowe, które musi byt swój przynajmniej w początkach opierać na subwencji, nie może żadnej subwencji otrzymać i trzyma się jedynie na bezinteresownej pracy i pomocy finansowej trzech jednostek. A przecież wiemy, że gdzieindziej pomoc materialna idzie. Pomoc instrukcyjna dla zespołów chóralnych powinna iść w tem czasopiśmie, ale czy można otrzymać artykuł od muzyka.

Smutne, lecz prawdziwe. *(c. d. n.).*

KAROL HŁAWICZKA

JAK POWSTAJE PIEŚŃ CHÓRALNA

Śpiew trzygłosowy

(Ciąg dalszy)

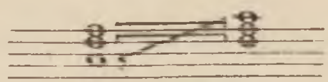
Rozpatrywane w poprzednim artykule środki harmoniczne śpiewu trzygłosowego ograniczały się do jednej tylko postaci trójdźwięku, a mianowicie do trójdźwięku opartego na tonie zasadniczym, przy czym

najwyższym tonem była stale kwinta. Jest to pierwotna postać trójdźwięku taką, jaką trójdźwięk przybiera w czasie swego powstawania. Na tonie zasadniczym budujemy tercję i kwintę.



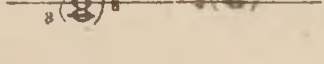
Trójdźwięki mogą jednak przybierać różne postacie, przy zachowaniu tego samego materiału dźwiękowego, zależnie od tego, jakie tony trójdźwięków stanowią ich fundament, leżą najniżej (w basie) — względnie w zależności od tego, które tony trójdźwięków znajdują się najwyżej czyli w melodii. W pierwszym wypadku mówimy o przewrotach, w drugim zaś o pozycjach trójdźwięku.

Zajmujemy się najpierw przewrotami trójdźwięków. Jeżeli w trójdźwięku c, e, g, przerzucimy ton najniższy o oktawę wyżej, czyli przewrócimy niejako trójdźwięk do góry nogami, (dźwięk najniższy staje się najwyższym) — powstaje t. zw. *pierwszy przewrót trójdźwięku.*

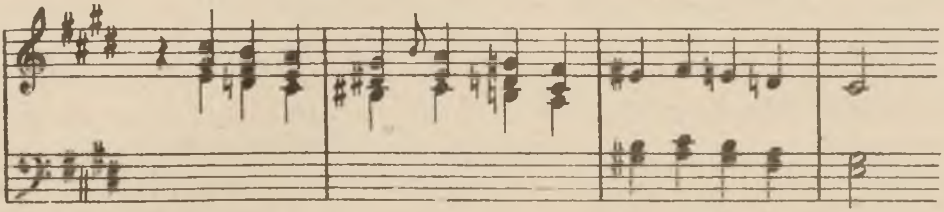


Jakkolwiek materiał głosowy został ten sam, zaszły w trójdźwięku zasadnicze zmiany. Najniższym tonem w akordzie tym nie jest już ton zasadniczy, ale *tercja.* Fakt ten pociąga za sobą zmianę barwy tego akordu. Trójdźwięk, oparty na tonie zasadniczym, brzmi mocno i pewnie, wszak dźwięk zasadniczy jest jego fundamentem, natomiast trójdźwięk opierający się nie na dźwięku zasadniczym, fundamentalnym, ale na tercji posiada brzmienie łagodne, miękkie. Wskutek tego dość rzadko używa się tego akordu na początku lub końcu układu trzygłosowego, stosując raczej dla nadania tym tonom charakteru więcej zdecydowanego, jasnego — unisonu.

W pierwszym przewrocie trójdźwięku uległ zmianie także stosunek odległości między poszczególnymi dźwiękami. O ile w trójdźwięku opartym na tonie zasadniczym, mieliśmy do czynienia z interwałami tercji i kwinty, to w pierwszym przewrocie trójdźwięku zauważamy tercję i sekstę. Wskutek takiego stosunku dźwięków składowych tego akordu otrzymuje pierwszy przewrót trójdźwięku nazwę *akordu sekstowego.*



Dla oka pierwszy przewrót trójdźwięku przedstawia się jako akord, którego dwa niższe dźwięki tworzą interwał tercji, dwa wyższe interwał kwarty, jak to wyraźnie widać z początku Preludu Cis-moll Chopina, złożonego z łańcucha samych akordów sekstowych.



Jeżeli w akordzie sekstowym w dalszym ciągu przerzucimy najniższy ton o oktawę wyżej, albo też w trójdźwięku, opartym na tonie zasadniczym, najniższy ton o oktawę niżej — powstanie *drugi przewrót trójdźwięku.*



O ile w pierwszym przewrocie trójdźwięku w basie występuje tercja trójdźwięku, to w przewrocie drugim miejsce to zajmuje *kwinta.* Wskutek tego barwa tego nowego akordu jest inna, robiąc wrażenie czegoś jeszcze więcej niepewnego, przejściowego, nieskończonego. Dlatego też akordu tego używa się rzadziej i zawsze z dużą ostrożnością. W żadnym wypadku akord ten nie nadaje się do rozpoczynania lub kończenia utworu.

Akord ten składa się z kwarty i seksty, dlatego też nosi nazwę akordu *kwart-sekstowego.*

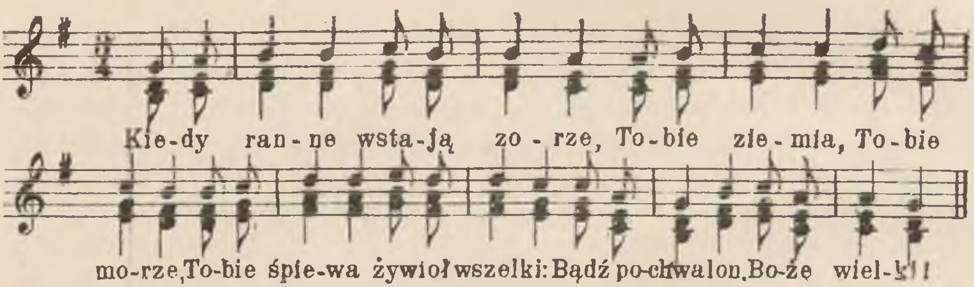
Jak z powyższego widzimy może trójdźwięk występować w trzech postaciach zależnie od tego, który ton składowy umieszczony jest w basie, trójdźwięk zbudowany na dźwięku zasadniczym, akord sekstowy i akord kwart-sekstowy.

Z dwóch przedstawionych przewrotów trójdźwięku, akord sekstowy z powodów wyżej podanych, używany jest o wiele częściej od akordu kwart-sekstowego. Istnieje nawet pewien sposób improwizowania trzygłosowego śpiewu, zwany faux-bourdon, pochodzący z przełomu IX i X wieku — a polegający na stosowaniu samych akordów sekstowych przy „harmonizowaniu“ melodii. Nie jest to właściwie harmonizowanie, to znaczy określenie funkcyj harmonicznych poszczególnych dźwięków

melodii, ale po prostu towarzyszenie melodii głosami biegnącymi do niej równolegle, głos drugi w odstępie kwarty, głos trzeci w odstępie seksty.

Kiedy przy wykonywaniu kościelnych melodii gregoriańskich wyłoniła się potrzeba śpiewu wielogłosowego, obmyślili muzycy pewne sposoby śpiewu, za pomocą których można było bez przygotowania zaimprowizować do znanej melodi drugi i trzeci głos. Jednym z takich sposobów, pochodzących prawdopodobnie z Anglii, był faux-bourdon, polegający na towarzyszeniu znanej melodii akordami sekstowymi. Jakkolwiek jest to prymitywny śpiew trzygłosowy, jest on dla naszego ucha znacznie przyjemniejszy od śpiewu trzygłosowego w równoległych tercjach i kwintach.
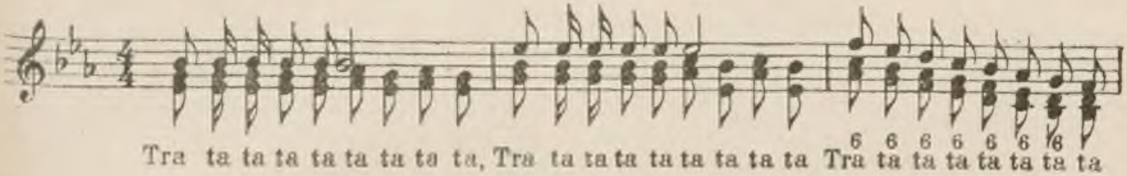
Kiedy dziś zbierze się muzykalne grono śpiewaków i próbuje jakąś pieśń wykonać w harmonizacji wielogłosowej, odbywa się to przeważnie drogą przypadku — bez tak wyraźnych środków improwizacji wielogłosowej, jakie wytworzyło średniowiecze. A przecież niektóre melodie możnaby w całości i dziś przybrać w podobną prymitywną szatę trzygłosową, n. p. pieśń „Kiedy ranne":



Taki układ trzygłosowy, przeprowadzony konsekwentnie od początku do końca utworu, ze stanowiska artystycznego nie jest naturalnie zadowalający; szczególnie akord, odpowiadający dźwiękowi *h* w melodii: d fis h, razi nasze ucho, ale trzygłos ten brzmi pełno i dźwięcznie. To też w układach artystycznych spotykamy krótkie szeregi akordów sekstowych. Charakterystycznym przykładem użycia takiego przejściowego faux-bourdonu jest pieśń: Na nowej górze, z 9 tomiku *Biblioteki pieśni regionalnych* w harmonizacji wyżej podpisanego, wykonywana dość często przez chóry szkolne.
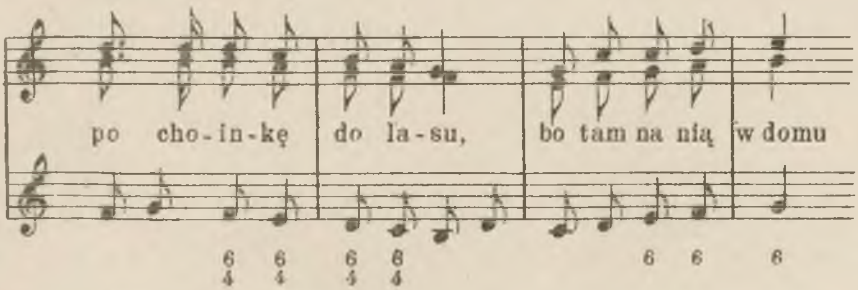
---

*) Biblioteczka pieśni regionalnych. Nr. 9. Wielkopolska. Pieśni na 1, 2 i 3 głosy wybrał i ułożył Karol Hławiczka. Katowice. Nakładem Księgarni i Drukarni Katolickiej.



W takcie trzecim występuje szereg akordów sekstowych po sobie. Takie następstwo brzmi najlepiej w ruchu z góry na dół tak, jak to widzimy w wypadku omawianym.

W naszej literaturze chóralnej trzygłosowej znajdujemy również przykład stosowania kilku akordów kwart-sekstowych kolejno po sobie. Jest to środek harmoniczny używany bardzo rzadko, ponieważ jak już to wyżej podkreśliliśmy, akord kwart-sekstowy robi wrażenie czegoś przejściowego. A jednak Maszyński w poszukiwaniu oryginalnego brzmienia nie zawahał się stosować na krótkiej przestrzeni kolejnego następstwa kilku akordów kwart-sekstowych. W *Śpiewniku wesołych melodyj ludowych**), str. 9 w pieśni: „Wio koniki" spotykamy następujące takty.



W pierwszych dwóch taktach występuje łańcuch czterech akordów kwart-sekstowych, w takcie trzecim i czwartym trzy akordy, sekstowe.

(d. c. n.).

PROF. FELIKS STARCZEWSKI

JAN GALL

BIBLIOGRAFIA

SPIS UTWORÓW CHÓRALNYCH

S. B. (Stanisław Bursa) we lwowskich „Wiadomościach Artystycznych" z dn. 20 lutego 1901 r. Nr. 14/15 podaje 300 chórów męskich i mieszanych Galla według spisu otrzymanego od samego Kompozytora.

---

*) Piotr Maszyński: Śpiewnik wesołych melodyj ludowych, Warszawa 1934 Nakład „Naszej Księgarni".

A. *Na chór męski.* Oryginalne: 1. Takt *(R. Burus)*, 2. Do lasu (Szekspir, 3. Serenada *(R. Burus)*, 4. Nasza gosposia *(R. Burus)*, 5. Nelly *(R. Burus)*, 6. Złe języki (p. lud. hiszpańska), 7. Marietta (1902) (p. lud. włoska), 8. Serce (p. lud. włoska), 9. Zagadka (p. lud. włoska), 10. Urocza (p lud. włoska), 11. Serenada sycylijska (p. lud. włoska), 12. Ukrywać się nie przyda (p. lud. włosha), Transkrypcje pieśni Moniuszki: 14. Kozak, 15. Wędrowna ptaszyna, 16. Wiosna, 17. Piosnka żołnierska; 18. Dumka, 19. Pieśń wieczorna, 20. Krakowiak, 21. Krakowiak, 22. Triolet, 23. Pieśń żeglarzy, 24. Pieśń wojenna, 25. Śpiewak w obcej stronie, 26. Wróżba znachora, 27. Dziad i baba, 28. Polećć pieśni z miasta, 29. Na Wawel. Oryginalne: 30. Dzika róża, 31. Hasło Sokołów, 32. Hasło Echistów, 33. Hymn (Brzozowski), 34. Pieśń rzemieślników (Brzozowski), 35. Toast, 36. „Czary" Asnyk (1897), 37. Wiosna, 38. Noc, 39. Serenada. Pieśni ludowe Kroackie: 40. Tamburica, 41. Za jeden casek radosti, 42. Na morzu, 43. Tri pticice, 44. Kroacka polka (1900), Chopin: 45. Gdybym ja była słoneczkiem. Pieśni japońskie: 46. Dokkoisko 47. Yamadera. Bułgarska: 48. Szumi Marica, 49. N. Gade: Pieśń ojczysta, 50. Szwedzka piosnka żołnierska: Cel, pal. Oryginalne: 51. Requiem 52. Lacrymosa, 53. Benedictus, 54. Agnus Dei, 55. Święty Boże, 56. Boga Rodzico 57. Kiedy ranne wstają zorze. Kolędy na chór mezki: 58. Lulajże Jezuniu 59. Gdy w nocnej ciszy, 60. Witaj Jezu, 61. Bracia patrzcie jeno, 62. Pasterze drzemali, 63. Jezus malusieńki, 64. Pan z nieba i z łona, 65. Nuż my bracia pastuszkowie 66. Hej, bracia, czy śpicie? 67. Przybieżeli do Betleem, 68. Północ już była, 69 A wczora z wieczora, 70. Pasterze mili, 71. Anielski chór: Pieśni wielkopostne i wielkanocne: 72. Niebiosa rosę spuszczajcie, 73. O opatrzności Boga, 74. Bądź mi litościw, 75. Pozwól mi Twe męki śpiewać, 76. Jezu Chryste Panie miły, 77. Już cię żegnam, najmilejszy, 78. Ludu mój, ludu, 79. Wisi na krzyżu, 80. Matko niebieskiego Pana, 81. Stała Matka boleściwa, 82. Ach mój Jezu, jak ty klęczysz, 83, Złóżcie troski żałujący. Kolędy ruskie: 84. Radujte sia wsi ludije, 85. Sohlaśno spiwajte, 86. Boh predwicznyj, 87. Nowa radost nam stała, 88, Dar nyni prebohatyj, 89. Nyni Adame, Pieśni ludowe polskie i ruskie: 90. Idzie Maciek 91. Oddała mene, 92 Idzie stary bez wieś, 93. Podkóweczki dajcie ognia, 94. Matuś moja, matuś, 95. Już śpiewasz skowroneczku, 96. Pieśń dziadowska, 97. Ta ne lublju ja ni Stecka, 98. Kalina, 99. Anioł pasterzom mówił, 100. Porównaj Boże, 101. Albośmy to jacy tacy. Pieśni patriotyczne: 102. Polonez Kościuszki, 103. Trzeci maj 104. Rozmowa Kościuszki z Łagienką, 105. Bartoszu, 106. Krakowiak Kościuszki, 107 II Krakowiak, 108 Boże coś Polskę, 109. Z dymem pożarów, 110. Boże Ojcze, 111. Pomoc dajcie mi rodacy, 112. Jeszcze Polska nie zginęła, 113, Na Wawel. Pieśni lud. rumuńskie, węgierskie, włoskie, polskie i ruskie: 114. Dalej chłopcy, 115. W niedoli mej co pocznę. 116. Hej! Koniku raźno bież, 117. Wzrok ku niebu, 118. Mówi mi moja mateczka (1900), 119. Kukułka mały ptak (1900), 120. Kiedy się spojrzę w oczy twe (1900), 121. Moja uczta (1900), 122. Jadą wozy (1900), 123. Weźże mię Jaśku, 124. Didu, didu. 125. Czas do domu. Pieśni ludowe polskie i Łemków: 126 Hejże ino, fijołeczku leśny, 127. Ja sem chłopec, 128. Zelenajoo ruta, 129. Czego ty dziewczyno (1902), 130. Oj, oj, oj, (1902), 131. Oj! szczoż bo sło, 132. Tam u poły try krynyczeńki, 133. Oj, zakuwała, 134. Raz na warti, 135 Na horodi buraczok, 136. Oj ne szumy tuże duże, 137. Tam u poły dołyna, 138. Oj ty zore weczernaja, 139. Poichał Czumak, 140. Oj pianaż bo ja piana, 141. Tam u poły Kernyczeńka, 142. Moja myła, premylena, 143. Ja do lisa, 144. Hora, hora, 145. Ne pidu do lisa, 146. Och! ja neszczasnyj, 147. Letyw orel (1901), 148. Oj! Kracze, Kracze, 149. I szumyt i hude, 150. Kałyna. Pieśni lud. ukraińskie. 151. Ne buduja

żenyty sia, 152. Każut lude, 153. A wże try dny. try nediły 154. Oj! moroze, morozeńku, 155. Diwka w sinech stojała, 156. Ne chody Hryciu (1901), 157. U susida (1901) Pieśni lud. polskie: 158. A jak będzie słońce i pogoda, 159. Ramtadara, rżnij grajku, 160. Poszedł Maciek do miasteczka, 161. Wesoły ja parobeczek, 162 Tokaj tokaj, 163. Stoi Maryś w oknie, 164. U młynarza Marcina, 165. Stoi jawor zielony, 166. Ruta, 167. A u naszei wdowiny, 168. Zielona łączka, 169. Czy to panna, czy to wdowa, 170. Witaj Kasiu miła, 171. Jaś i Kasia, 172. Pójdziesz ty ci przez las (1902), 173. Kaśka była latawica, 174. A tatunio lulkę kurzy, 175. O cóżeś się zadumała. Pieśni kościelne polskie: 176. O ty przedwieczny, 177. Na jutrznię, 178. Otoczon świetnem gronem, 179. Zróbcie mu miejsce, 180. Salve Regina, 181. Ty, której berła, 182. Witaj święta i poczęta, 183. Ty, któryś słowem, 184. Chwal Syonie Zbawcę twego, 185. Z tej biednej ziemi, 186. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, 187. U drzwi Twoich, 188. Pieśń wielkanocna: Wesoły nam dziś dzień, 189. Paladilhe: Mandolinata, 190. Polka francaise: Panna Stefcia.

B. Kompozycye na chór mieszany: Pieśni lud. słowackie: 191. Matko matko, ty spisz, 192. Kiedym wracał od mej miłej, 193 Zabili Janicka, 194. Przyjdzie Janek najmilejszy, 195. Cóż to za wspaniałe ptaszę? 196. Osiem gęsi matuś moja ma. 197. W naszej wiosce małej, 198. Chcesz się żenić chłopcze młody, 199. Oj, żony, żony, 200 Oj! pod naszym okieneczkiem, 201. Hej! tam w naszym ogródeczku, 202. Janek mój to istny raj, 203. Powiedz dziewczę, 204. Wysypały mi się wiśnie, 205. Oj nad polem kracze, 206. Stoi w lesie domek sam, 207. Wziąłbym cię dziewczę, 208. Po kładce bieży, 209. Siedemdziesiąt sukien miała, 210. Hej! Dalmacjo. Kolędy: 211. Hej! w dzień narodzenia, 212. W dzień Bożego narodzenia, 213. Gdy się Chrystus rodzi, 214. Przybieżeli do Betleem, 215. Mędrcy świata, 216. Jezusa narodzonego, 217. Tryumfy Króla niebieskiego. Pieśni wielkopostne i adwentowe: 218. Kiedy ranne wstają zorze, 219. Kto się w opiekę, 220. Przez czyścowe upalenia, 221. Wstał Pan Chrystus, 222. Boże wielki, 223. Dnia każdego, 224. Ludu mój, ludu, 225. Wisi na Krzyżu, 226. Matko niebieskiego Pana, 227. Już cię żegnam najmilejszy, 228 Jezu Chryste, Panie miły, 229. Stała Matka boleściwa, 230. Bądź mi litościw, 231. Niebiosa rosę spuszczajcie, 232. Pozwól mi Twe męki śpiewać, 233. O opatrzności Boga, 234. Ach! mój Jezu, jak ty klęczysz, 235. Złóżcie troski żałujący, 236. Otrzyjcie łzy płaczący. Utwory oryginalne: 237. Kantata Mickiewiczowska, 238. Kantata teatralna, 239. Nad grobem Dartuli, 240. Kosiarz śmierć, 241. Noc, 242. Wiosna, 243. Serce, 244. Ukrywać się nie przyda, 245. Zwei Sternlein. Pieśni ludowe polskie i Łemków: 246. Gdy w czystem polu, 247. Gdybym ja był wiedział, 248. Stoi jawor zielony, 249. Ruta, 250. O co żeś się zadumała, 251, Leć głosie po rosie, 252. W polu ogródeczek. 253. Idzie żołnierz borem, lasem, 254. Prędzej, prędzej koniku, 255. Przyjechało trzech na jednym koniu, 256. Pędzi konik z miasta, 257. Już miesąc zaszedł, 258. Tam w ogródeczku chmiel sie wije, 259. Hejże! ino fijołeczku leśny, 260. Poichał Czumak, 261. Ja sem chłapec sprawedływyj, 262. Zelenaja ruta. 263. Czego ty dziewczyno, 264. Oj, oj, oj, 265. Oj scoż boto, 266. Tam u poły try kryneczeńki, 267. Oj zakuwała sywa zazuleńka. 268. Raz na warti, 269. Na horodi buraczok, 270. Oj! ne szumy tuże duże, 271. Tam u poły dołyna, 272. Oj ty zore weczernaja, 273. Tam u poły kernyczeńka, 274. Moja myła, prymylena, 275. Ja do lisa 276. Hora, 277. Ne pidu do lesa, 278. Oj pianaż bo ja piana. Pieśni lud. ruskie: zakomp. fortepian: 279. Oj, na hori ta żenci żnut, 280. Oddała mene moja, małynka, 281. A ja ljublju Petrusia, 282. Jichaw kozak za Dunaj, 283. Gdzie jest przyczyna, 284. Diwka w siniach stojała, 285. Czajka, 286. Czas do domu, czas, 287 Ta ne lublju, 288. Ne chody Hryciu, 289. U susida, 290. Oj moroze, morozeńku, 291.

W i e l k a n o c n a p i e ś ń — Wesoły nam dziś dzień nastał, 292. H y m n, (K. Brzozowski). K o l e n d y: 293. Zagrzmiała, runęła, 294. Lulajże Jezuniu, 295. Anioł pasterzom, 296. Wśród nocnej ciszy, 297. Bóg się rodzi, 298. A kto, kto, — 299. Boga Rodzico, 300. Święty Boże. *(c. d. n.)*

AUDYCJE CHÓRALNE W POLSKIM RADIO

(1. VI — 17. VII).

Sezon letni P. R. w zakresie audycyj chóralnych stoi pod znakiem wybitnej przewagi produkcyj folklorystycznych. Okres sprawozdawczy jest pod tym względem ze wszech miar charakterystyczny.

Polskie Radio w ciągu swej 11 - letniej egzystencji niejednokrotnie zresztą złożyło dowody żywego zainteresowania naszym folklorem muzycznym, co więcej — dowody wyraźnej troski o zabezpieczenie go przed niszczycielskimi, a nieuchronnymi wpływami kultury i cywilizacji urbanistycznej. Konkurs zbierania pieśni ludowych, rozpisany przez P. R. przed dwoma laty, jest jednym z bardziej wymownych tu przykładów. Konkurs ten dał nadspodziewanie duże wyniki, nadesłano bowiem 2.577 melodii, z czego 2.227 to melodie polskie, reszta t. j. 350 — „mniejszościowe“ (huculskie, białoruskie i t. p.). Plonem tym zainteresowało się Państwowe Centralne Archiwum Fonograficzne w Warszawie, wyrażając gotowość nabycia poszczególnych pieśni.

Jeżeli chodzi o audycje regionalne bieżącego okresu sprawozdawczego podkreślić należy ich zupełnie specyficzny charakter i stuprocentowe walory autentyczności. Na specjalną wzmiankę zasłużyły poleskie chóry szkół powszechnych w Dawidgródku, kurpiowski zespół szkoły powszechnej w Ostrołęce oraz chór mieszany młodzieży z Zakrzewia (transmisja z Torunia). Zespoły te wykonały szereg pieśni swych regionów, pieśni o dość daleko idącym zróżniczkowaniu w zakresie treści i środków ekspresji. Spiew owych młodocianych chórów nie nosił wprawdzie znamion sztuki wokalnej technicznie i artystycznie dojrzałej, był to raczej śpiew „nieuczony“, prymitywny (uwaga ta odnosi się zwłaszcza do produkcji chóru poleskiego), niemniej stanowił niewątpliwie w swoim rodzaju atrakcję w szczególności dla miłośników i zbieraczy folkloru.

W pełni regionalny charakter posiadała również audycja p. t. „Na świętojańskiej Sobótce“, w której udział wzięli: zespół Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów ludowych z Prokocimia, kapela ludowa i soliści (trans. z Krakowa). Minusem audycji była nadmierna ilość pokrzykiwań w scenach zbiorowych, co w głośniku wywoływało efekt niezawsze korzystny.

STEFANOWI M. STOIŃSKIEMU
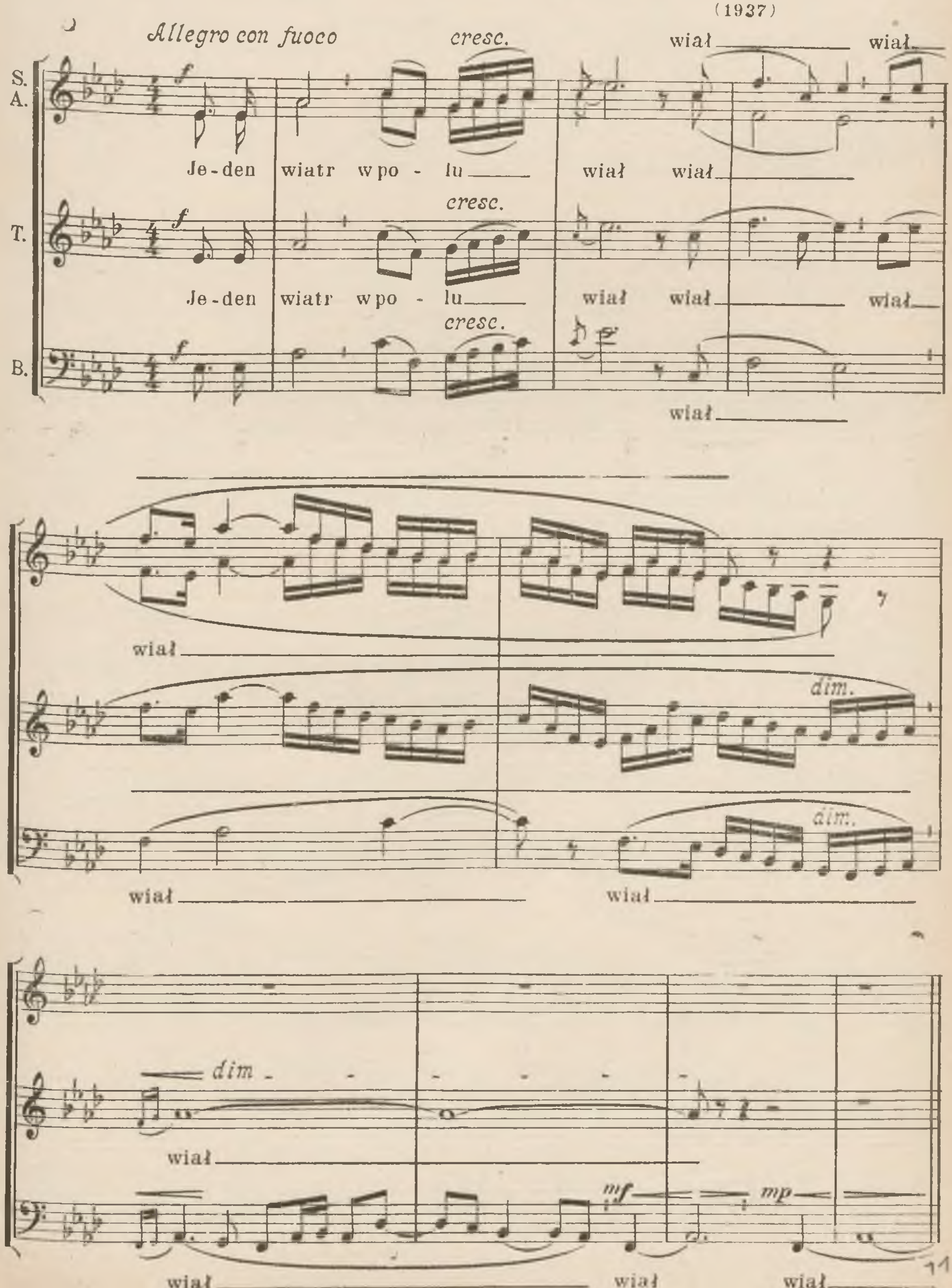
DWA WIATRY

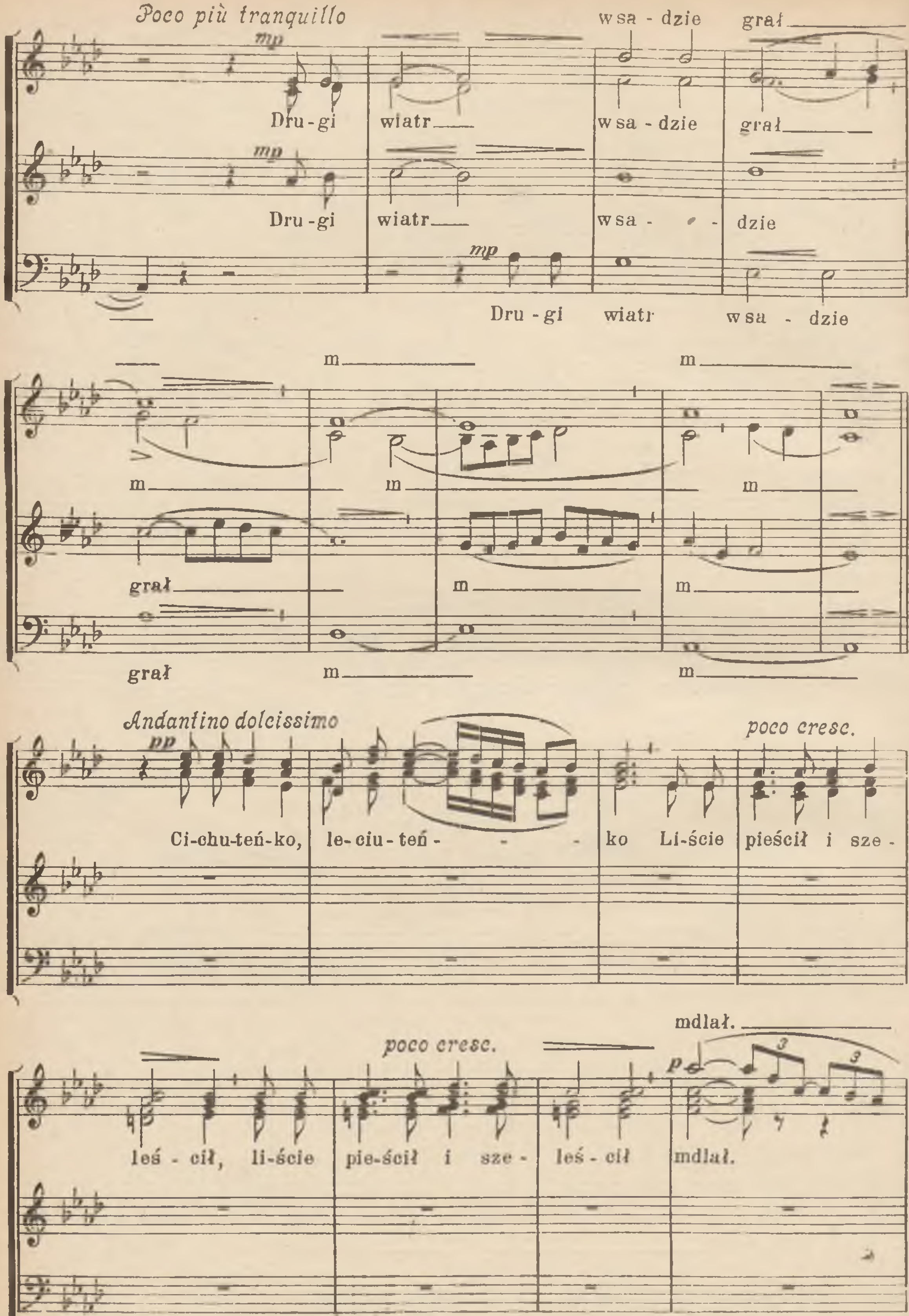
pieśń na 4-gł. chór mieszany

Słowa JULIANA TUWIMA

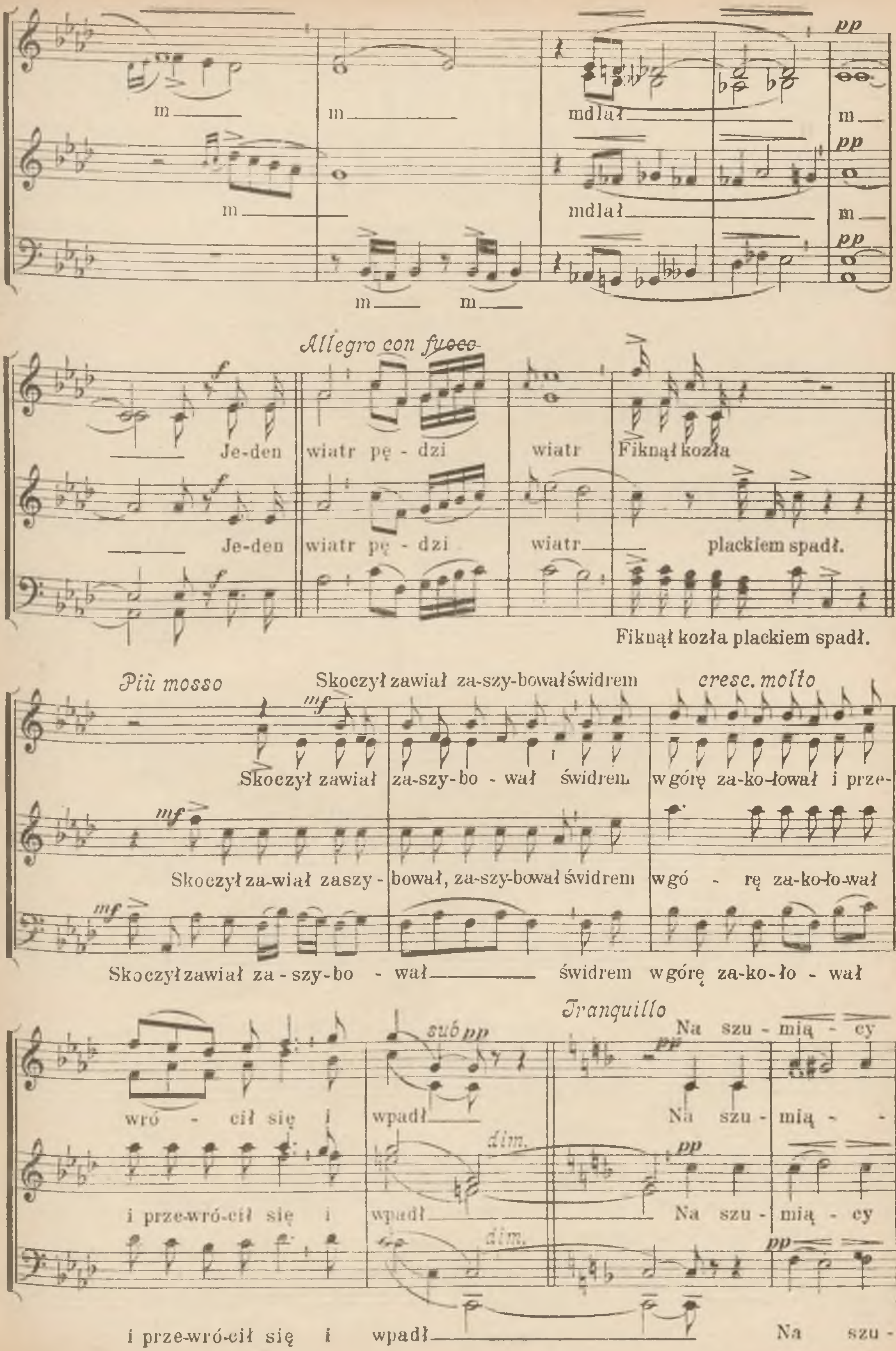
Muzyka JANA MAKLAKIEWICZA

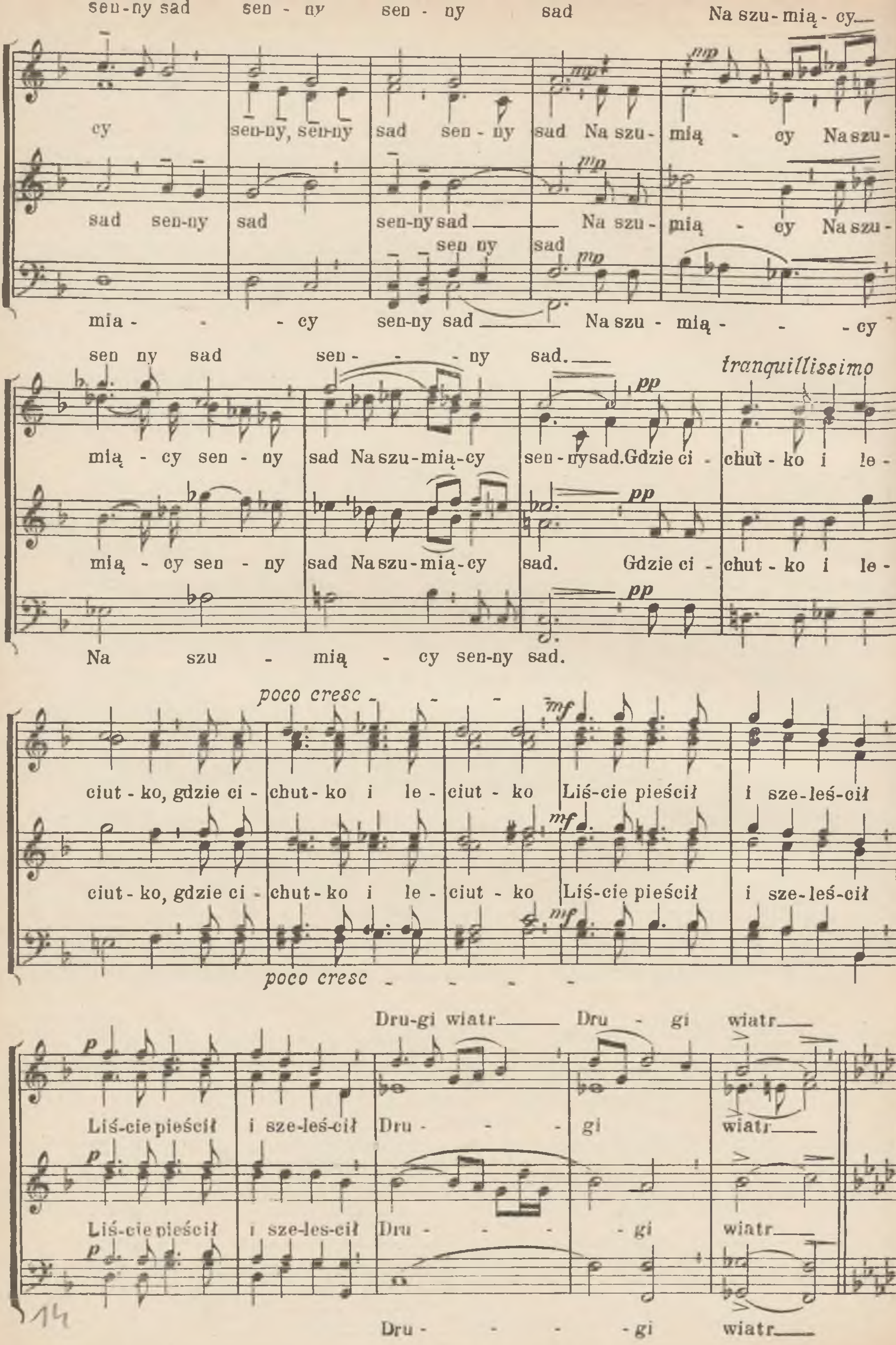
(1937)

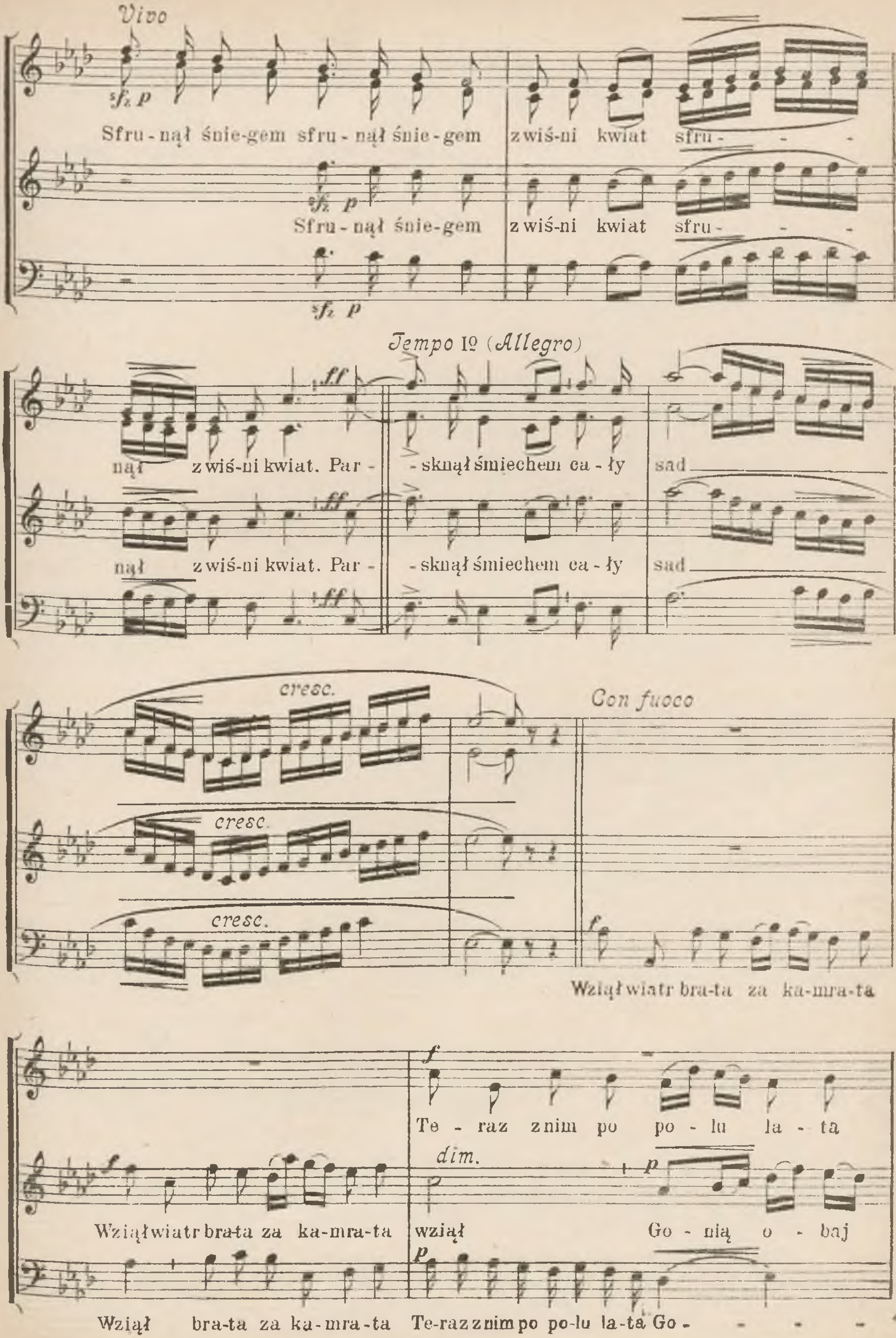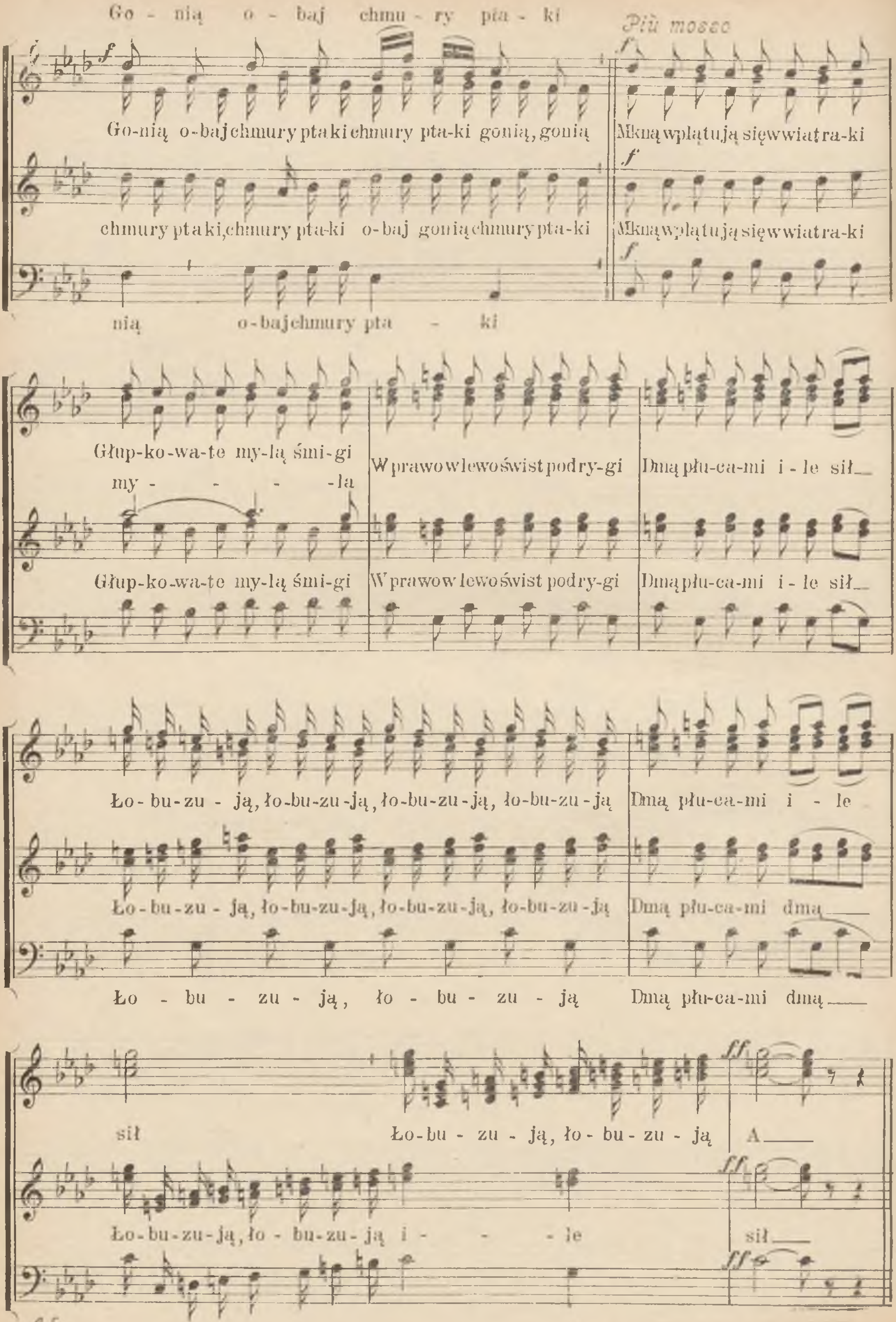




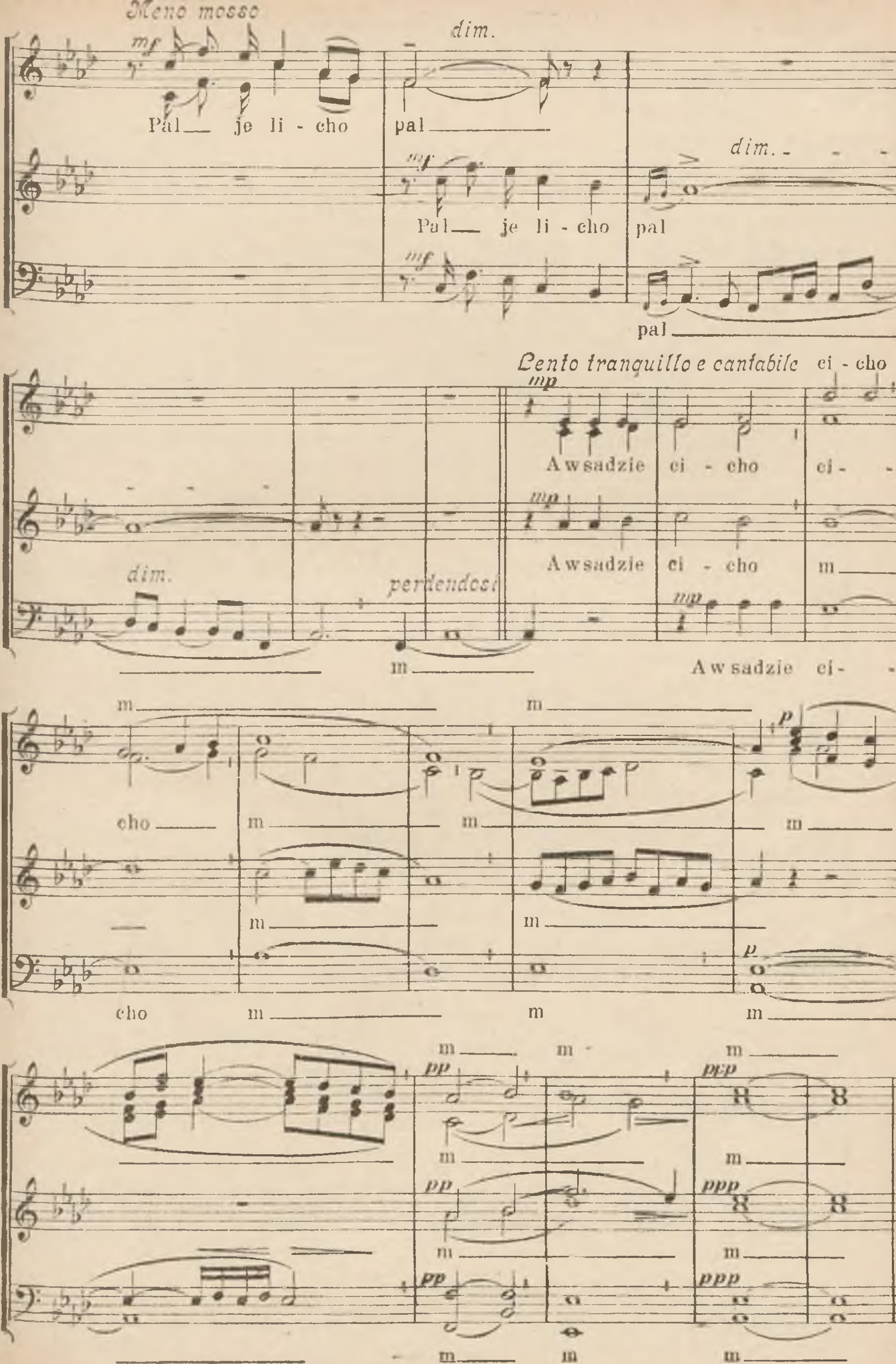
Poco più tranquillo
mp
Dru - gi wiatr wsa - dzie grał
wsa - dzie grał
Dru - gi wiatr wsa - dzie
Dru - gi wiatr wsa - dzie
m m
m m m
grał m m
grał m m
Andantino dolcissimo
pp
poco cresc.
Ci-chu-teń-ko, le-ciu-teń - - ko Li-ście pieścił i sze -
poco cresc.
mdlał.
p
leś - cił, li-ście pie-ścił i sze - leś - cił mdlał.


m — m — mdlał — m —
m — mdlał — m —
m — m —
Allegro con fuoco
Je-den wiatr pę - dzi wiatr Fiknął kozła
Je-den wiatr pę - dzi wiatr — plackiem spadł.
Fiknął kozła plackiem spadł.
Più mosso
Skoczył zawiał za-szy-bował świdrem
cresc. molto
Skoczył zawiał za-szy-bo - wał świdrem wgórę za-ko-łował i prze-
Skoczył za-wiał zaszy - bował, za-szy-bował świdrem wgó - rę za-ko-ło-wał
Skoczył zawiał za - szy-bo - wał — świdrem wgórę za-ko-ło - wał
Tranquillo
Na szu - mią - cy
wró - cił się i wpadł — Na szu - mią -
dim.
i prze-wró-cił się i wpadł — Na szu - mią - cy
i prze-wró-cił się i wpadł — Na szu -


sen-ny sad sen - ny sen - ny sad Na szu-mią-cy
cy sen-ny, sen-ny sad sen - ny sad Na szu - mią - cy Na szu-
sad sen-ny sad sen-ny sad Na szu - mią - cy Na szu-
sen ny sad
mia - - cy sen-ny sad Na szu - mią - - cy
sen ny sad sen - - ny sad.
tranquillissimo
mią - cy sen - ny sad Na szu-mią-cy sen-ny sad. Gdzie ci - chut - ko i le -
pp
mią - cy sen - ny sad Na szu-mią-cy sad. Gdzie ci - chut - ko i le -
Na szu - mią - cy sen-ny sad.
poco cresc
mf
ciut - ko, gdzie ci - chut - ko i le - ciut - ko Liś-cie pieścił i sze-leś-cił
ciut - ko, gdzie ci - chut - ko i le - ciut - ko Liś-cie pieścił i sze-leś-cił
poco cresc
Dru-gi wiatr Dru - gi wiatr
p
Liś-cie pieścił i sze-leś-cił Dru - gi wiatr
Liś-cie pieścił i sze-les-cił Dru - gi wiatr
Dru - gi wiatr


Vivo
Sfru-nął śnie-gem sfru-nął śnie-gem zwiś-ni kwiat sfru-
Sfru-nął śnie-gem zwiś-ni kwiat sfru-
Tempo I° (Allegro)
nął zwiś-ni kwiat. Par-sknął śmiechem ca-ły sad
cresc.
Con fuoco
Wziął wiatr bra-ta za ka-mra-ta
Te-raz z nim po po-lu la-ta
dim.
Wziął wiatr bra-ta za ka-mra-ta wziął Go-nią o-baj
Wziął bra-ta za ka-mra-ta Te-raz z nim po po-lu la-ta Go-


Go - nią o - baj chmu - ry pta - ki
Più mosso
Go-nią o-baj chmury ptaki chmury pta-ki gonią, gonią
Mkną wplątują się w wiatra-ki
chmury ptaki, chmury pta-ki o-baj gonią chmury pta-ki
Mkną wplątują się w wiatra-ki
nią o-baj chmury pta - ki
Głup-ko-wa-te my-lą śmi-gi
my - - - -la
W prawo w lewo świst podry-gi
Dmą płu-ca-mi i - le sił
Głup-ko-wa-te my-lą śmi-gi
W prawo w lewo świst podry-gi
Dmą płu-ca-mi i - le sił
Ło-bu-zu - ją, ło-bu-zu-ją, ło-bu-zu-ją, ło-bu-zu-ją
Dmą płu-ca-mi i - le
Ło-bu-zu - ją, ło-bu-zu-ją, ło-bu-zu-ją, ło-bu-zu-ją
Dmą płu-ca-mi dmą
Ło - bu - zu - ją, ło - bu - zu - ją
Dmą płu-ca-mi dmą
sił
Ło-bu - zu - ją, ło - bu - zu - ją
A
Ło-bu-zu-ją, ło - bu-zu-ją i - - - le
sił
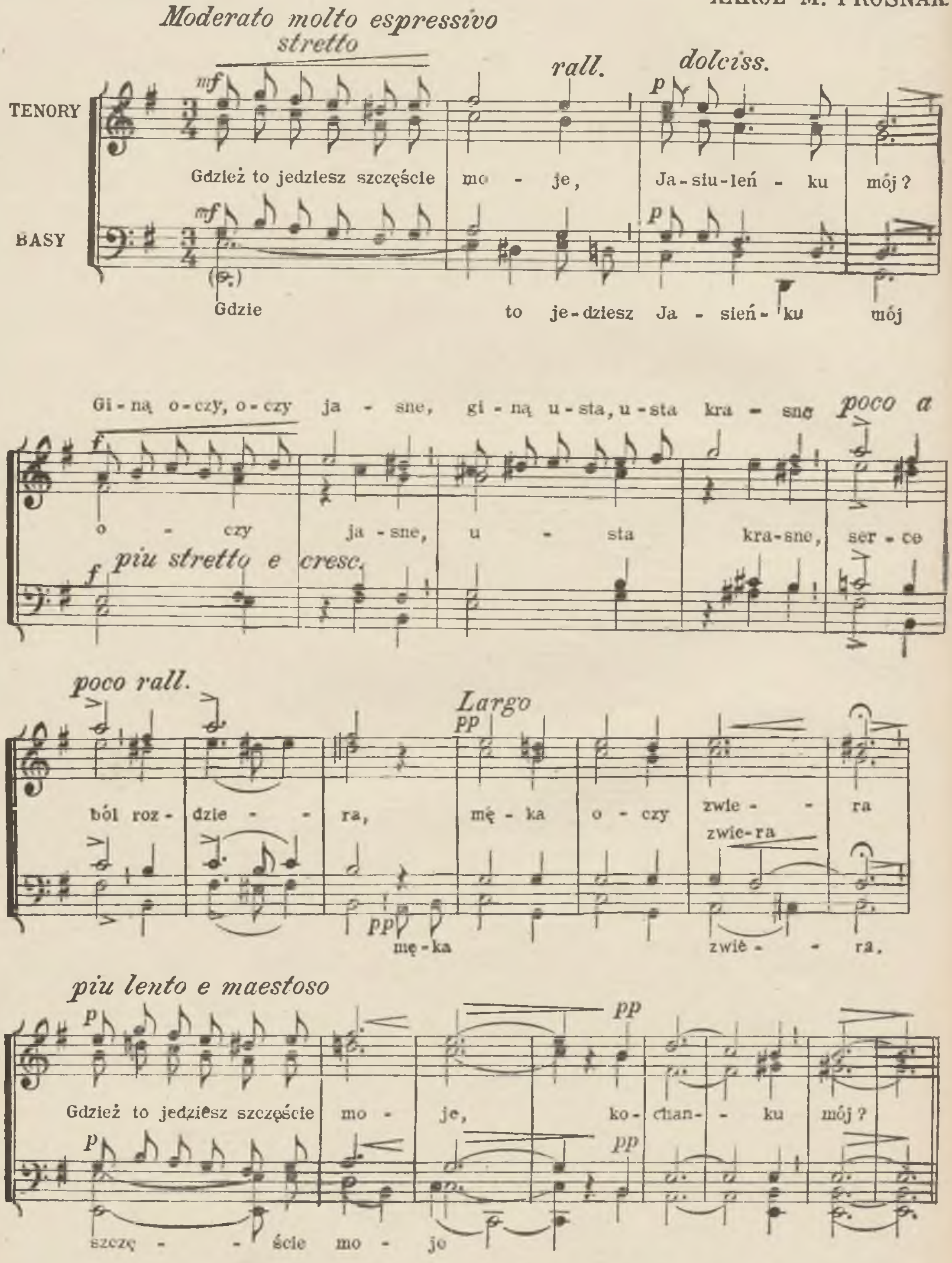


Sulejówek Maj 1937

NIEWIERNY
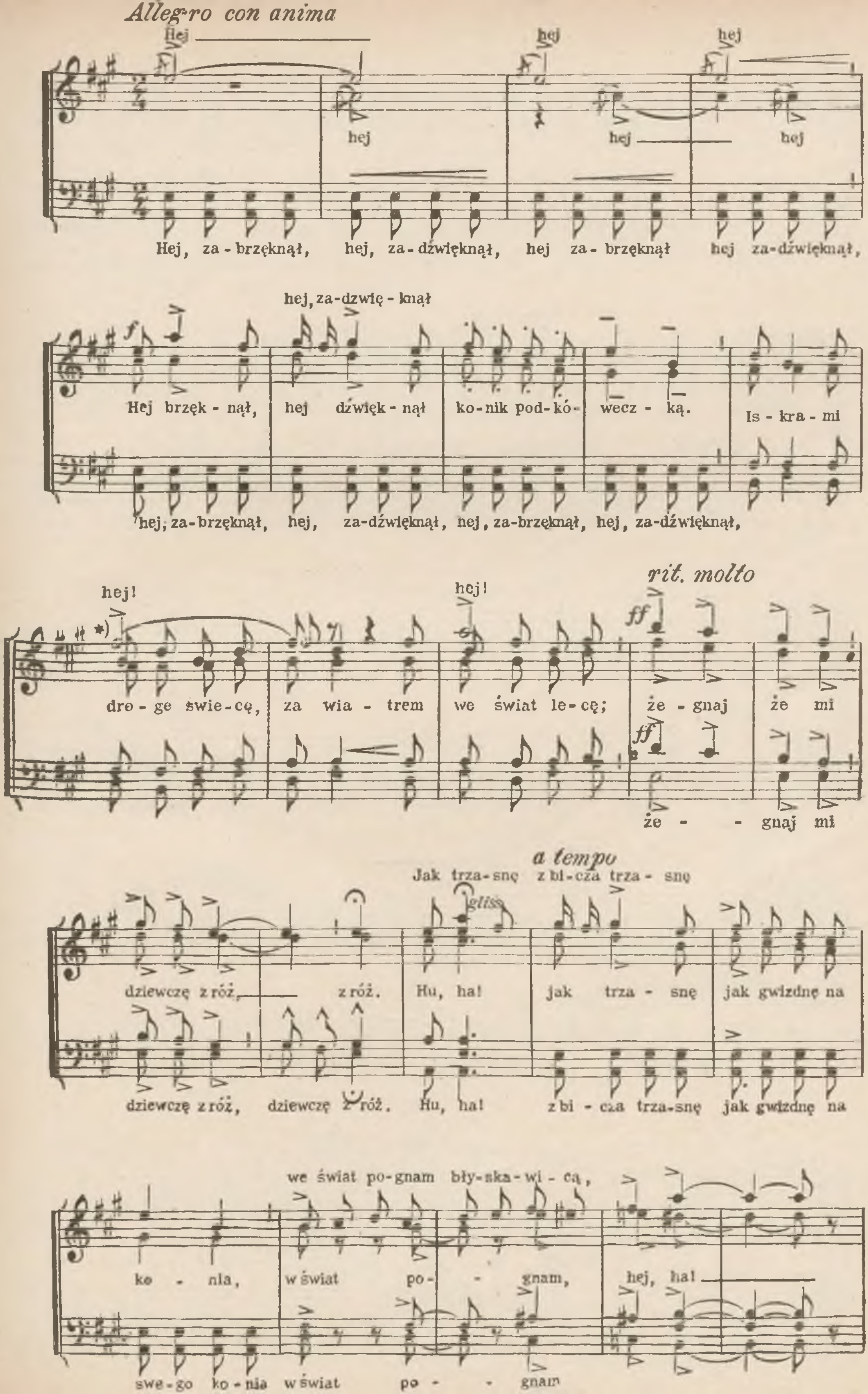
Słowa I. ZARZYCKIEJ
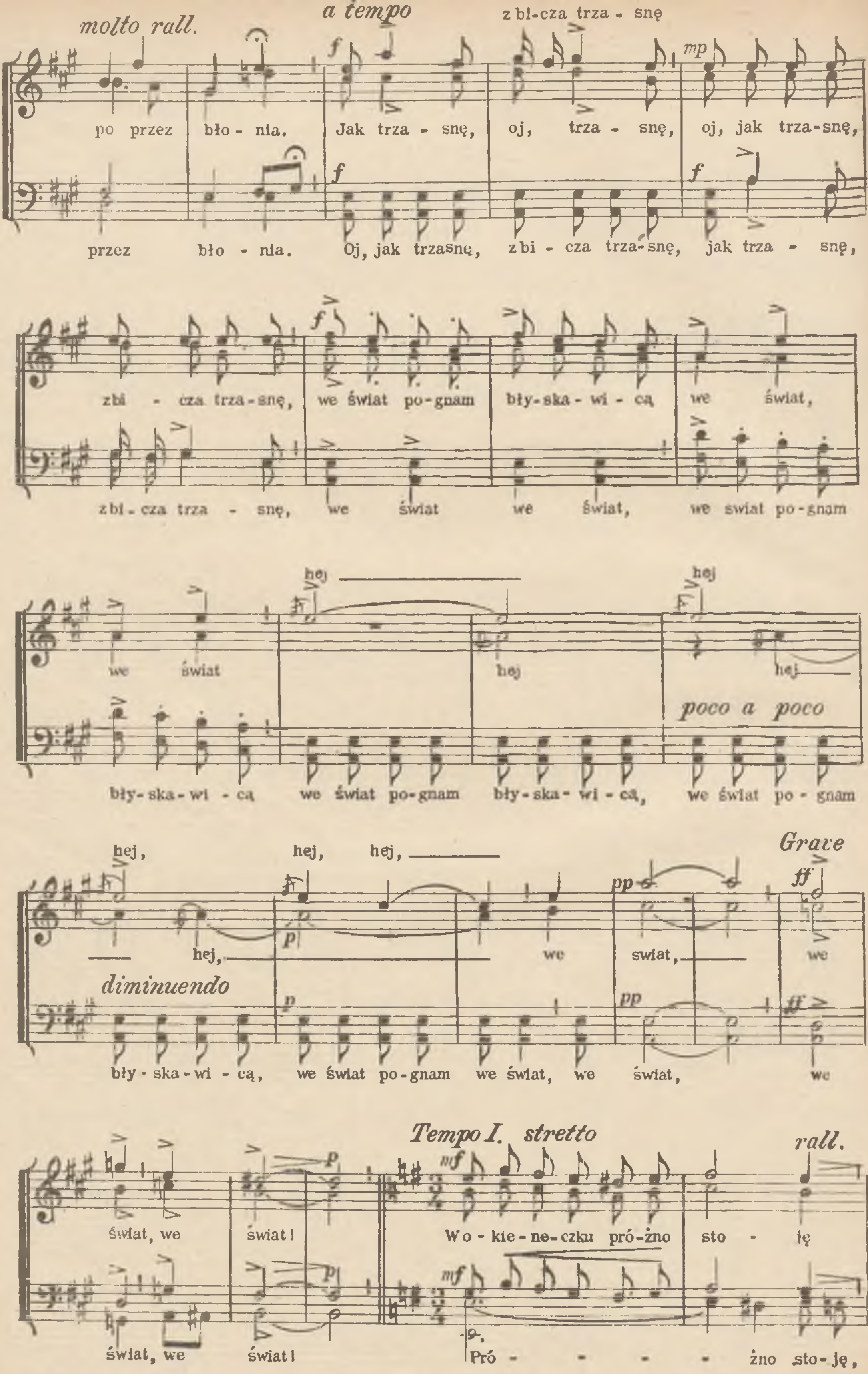
KAROL M. PROSNAK
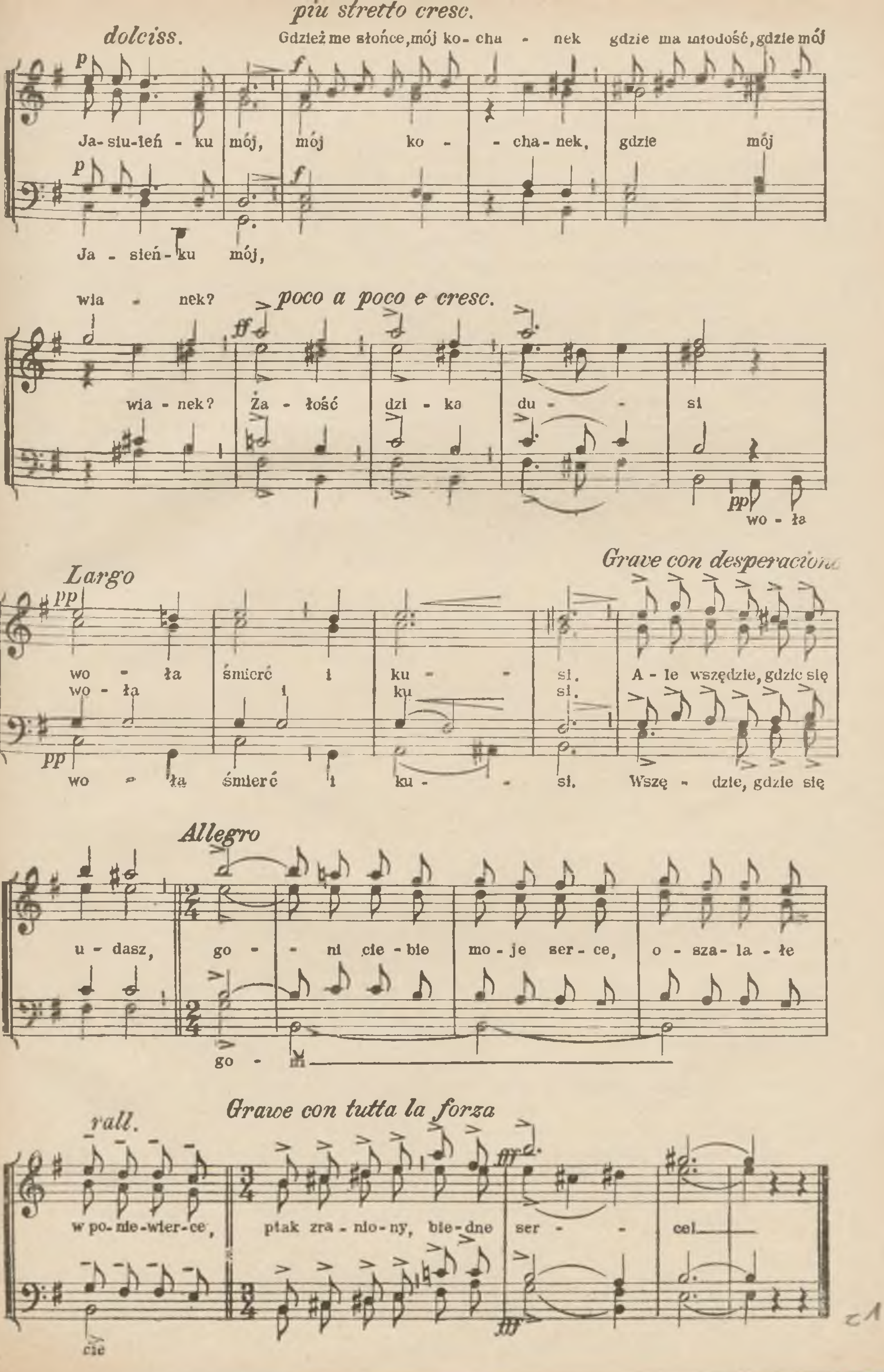


Skład główny: Księgarnia F. Grąbczewski
Warszawa, Krak. Przedm. 1

18


Allegro con anima
hej
hej
hej
hej
hej
hej
Hej, za-brzęknął, hej, za-dźwięknął, hej za-brzęknął hej za-dźwięknął,
hej, za-dzwię-knął
Hej brzęk-nął, hej dźwięk-nął ko-nik pod-kó-wecz-ką.
Is-kra-mi
hej, za-brzęknął, hej, za-dźwięknął, hej, za-brzęknął, hej, za-dźwięknął,
rit. molto
hej!
hej!
dro-ge świe-cę, za wia-trem we świat le-cę; że-gnaj że mi
że-gnaj mi
a tempo
Jak trza-snę z bi-cza trza-snę
gliss.
dziewczę z róż, z róż. Hu, ha! jak trza-snę jak gwizdnę na
dziewczę z róż, dziewczę z róż. Hu, ha! z bi-cza trza-snę jak gwizdnę na
we świat po-gnam bły-ska-wi-cą,
ko-nia, w świat po-gnam, hej, ha!
swe-go ko-nia w świat po-gnam


molto rall.
a tempo
z bi-cza trza - snę
po przez bło - nia. Jak trza - snę, oj, trza - snę, oj, jak trza-snę,
przez bło - nia. Oj, jak trzasnę, z bi - cza trza-snę, jak trza - snę,
zbi - cza trza-snę, we świat po-gnam bły-ska - wi - cą we świat,
zbi-cza trza - snę, we świat we świat, we świat po-gnam
hej
we świat hej hej
poco a poco
bły-ska-wi - cą we świat po-gnam bły-ska - wi - cą, we świat po - gnam
hej, hej, hej,
Grave
hej, we swiat, we
diminuendo
bły - ska - wi - cą, we świat po-gnam we świat, we świat, we
Tempo I. stretto
rall.
świat, we świat! Wo - kie - ne - czku pró - żno sto - ję
świat, we świat! Pró - - - - żno sto - ję,


piu stretto cresc.
dolciss.
Gdzież me słońce, mój ko- cha - nek gdzie ma młodość, gdzie mój
Ja- siu-leń - ku mój, mój ko - - cha - nek, gdzie mój
Ja - sień- ku mój,
wia - nek?
poco a poco e cresc.
wia - nek? Ża - łość dzi - ka du - - si
wo - ła
Largo
Grave con desperacion
wo - ła śmierć i ku - - si. A - le wszędzie, gdzie się
wo - ła i ku si.
wo - ła śmierć i ku - - si. Wszę - dzie, gdzie się
Allegro
u - dasz, go - - ni cie - bie mo - je ser - ce, o - sza- la - łe
go - ni
rall.
Grawe con tutta la forza
w po- nie-wier-ce, ptak zra - nio - ny, bie - dne ser - - ce!
cie

Z pieśniami ludowymi wystąpiły nadto: „Hasło“ z Wilna pod dyr. Jana Żebrowskiego, chór męski pracowników Magistratu m. Katowic pod kier. L. Janickiego, chór miesz. „Oktet“ ze Lwowa oraz zespół miesz. „Słowiczek“ z Rudy śląskiej.

Interesująco wypadła produkcja Lwowskiego Chóru Akademickiego studentów U. J. K. pod dyr. Fr. Rylinga (7 VI). Brzmienie zespołu — pełne i wyrównane, cieniowanie — staranne.

Pod kierunkiem tegoż dyrygenta wystąpił 1 lipca b. r. Chór Pracowników Kolejowych „Syrena“ we Lwowie, który zasłużył niewątpliwie na przychylną ocenę.

Jeżeli chodzi o inne chóry, jakie słyszeliśmy w okresie sprawozdawczym, zanotować należy przede wszystkim krakowski zespół żeński w osobach pań: L. Kozerówny, M. Kleinerówny i I. Wiskidy (soprany) oraz E. Sękarówny i St. Wiśniewskiej (alty). Zespół ten, śpiewający czysto, muzykalnie i rytmicznie, zdobył całkowite nasze uznanie. W programie figurowała m. in. Kantata dziecięca Bolesława Woytowicza, tegorocznego laureata państwowej nagrody muzycznej. Kantata Woytowicza, pełna wdzięku i prostoty, szczęśliwie łączy polski folklor muzyczny z dawną techniką wielogłosowości.

„Lutnia“ Warszawska (14, VI) dała produkcję naogół przeciętną. Chór żołnierski z Torunia pod dyr. Ulrycha przedstawia się niewątpliwie korzystnie pod względem jakości materiału głosowego, ale materiał ten w obecnej chwili nie jest jeszcze dostatecznie wyszkolony.

Niesposób tu jeszcze nie zanotować transmisji z Londynu, pięknej opery Aleksandra Borodina „Książę Igor“, opery, w której na szczególną uwagę zasługują partie chóralne, pełne pierwszorzędnych efektów artystycznych. W ogólności była to jedna z najciekawszych audycyj muzycznych ostatnich tygodni.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE I KRONIKA.

W KRAJU:

ZWIĄZEK POLSKICH STOWARZYSZEŃ ŚPIEWACZYCH I MUZYCZNYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

W roku bieżącym Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia“ w Lublinie, obchodzi jubileusz 15-lecia swego istnienia, swej ofiarnej pracy w służbie dla pieśni.

Założona w roku 1921 „Lutnia“, jako chór mieszany, rozwija się pomyślnie i na przestrzeni tego czasu, odnosi wiele sukcesów. Na ogólną ilość przeszło dwustu występów, urządziła „Lutnia“ 45 koncertów własnych, w tym szereg wycieczek z koncertami na terenie województwa lubelskiego.

W 1929 roku „Lutnia“ brała udział w konkursie chórów na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu, a w

roku 1936, turnieju Śpiewaczym w Warszawie.

Dnia 2 maja b. r. „Lutnia“ urządziła swój koncert jubileuszowy w Teatrze Miejskim w Lublinie, który zgromadził licznych miłośników pieśni. W czasie koncertu wygłoszono szereg przemówień, a chóry lubelskie po odśpiewaniu swych „haseł“, składały jubilatom serdeczne gratulacje.

Po koncercie odbył się raut „Lutni“, w Salonach Towarzystwa Muzycznego w Lublinie.

Jednocześnie z jubileuszem „Lutni“ łączy się jubileusz jej dyrygenta p. prof Stanisława Koszowskiego, który bez przerwy od powstania „Lutni“, kieruje pracami artystycznymi tego Towarzystwa.

Uznając doniosłe zasługi „Lutni“ w krzewieniu i kultywowaniu pieśni wśród szerokich warstw społeczeństwa polskiego, składamy Kierownictwu, oraz całemu zespołowi „Lutni“, serdeczne Szczęść Boże w dalszej pracy i życzymy jaknajbardziej owocnych wyników w dalszej pracy śpiewaczej

W dniu 10 lipca b. r. odbyło się pożegnanie prezesa Związku p. Dra Niżyńskiego Kazimierza, który z powodu wyjazdu na stałe do Warszawy, opuścił nasze szeregi śpiewacze.

Tracimy w Nim gorącego propagatora pieśni i niezmordowanego organizatora na niwie śpiewaczej.

Obejmując dwa lata temu kierownictwo naszego Związku, oznajmił, że nie będzie malowanym prezesem i słowa dotrzymał. Praca w Związku potoczyła się od tej pory w szybkim tempie, nastąpiło ożywienie śpiewacze na terenie lubelszczyzny, czego widomym znakiem było kilka zbiorowych występów chórów lubelskich i koncertów w terenie.

Żegnając dziś Pana Dra Niżyńskiego, składamy Mu w imieniu braci śpiewaczej ziemi lubelskiej, gorące podziękowanie i z głębi serc płynące życzenia szczęścia w dalszej jego pracy dla dobra umiłowanej pieśni.

„LUTNIA“ IM. PIOTRA MASZYŃSKIEGO W WARSZAWIE.

Odbyło się doroczne ogólne Zgromadzenie członków T-wa Śpiewaczego „Lutnia“ im. Piotra Maszyńskiego w Warszawie.

Po zagajeniu zebrania przez Prezesa Zarządu Dra Józefa Wiśniowskiego powołano na przewodniczącego p. Michała Tomaszewskiego, na sekretarza p. Stefanię Sarnecką.

Odczytano protokół ostatniego Ogólnego Zgromadzenia, jak również sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Po uprzedniej dyskusji powyższe sprawozdania zostały przyjęte, a Zarządowi udzielono absolutorium.

Projekt preliminarza po stronie wpływów i wydatków na rok 1937 w kwocie 5970 zł. zatwierdzono.

Z uwagi na wprowadzenie w życie nowego statutu, zatwierdzonego dnia 22 września 1936 r. przez Komisariat Rządu m. st. Warszawy, dotychczasowy Zarząd złożył do dyspozycji Og. Zgromadzenia swoje mandaty, celem przeprowadzenia nowych wyborów w myśl nowego statutu.

Do nowego Zarządu powołani: Dr Józef Wiśniowski, Antoni Markowski, Edward Woźniak, Karol Drzewocki, Nikodem Sułkowski, Stanisława Maszyńska, Maria Łoskoczyńska, Michał Tomaszewski, Tadeusz Wroński oraz z urzędu Kierownik Artystyczny — p. Konstanty Rogalski.

Nadto Ogólne Zgromadzenie uchwaliło następujące wnioski Zarządu:

1. Składki dla członków czynnnych i wspierających po 1 zł. 50 gr. Wpisowe w dotychczasowej wysokości t. j. 2 zł. 2. Utworzyć Fundusz Rezerwowy z ewnt. nadwyżek w wysokości 10%. 3. Z uwagi na rok jubileuszowy oraz na zasługi, położone dla Towarzystwa „Lutnia“ im. Piotra Maszyńskiego w Warszawie przyznano godność członków honorowych:

Seniorom Towarzystwa: 1. Cieślewskiemu Tadeuszowi (ojcu), 2. Czarneckiemu Feliksowi, 3. Eiblowi Aleksandrowi, 4. Gierowskiemu Stefanowi, 5. inż. Janiszewskiemu Wiktorowi, 6. Kirchnerowi Michałowi, 7. Dr. Kozerskiemu Adolfowi, 8. Koziorowskiemu Ignacemu, 9. Około-Kułakowi Edmundowi 10. Pasierbińskiemu Stanisławowi, 11. Piastuszkiewiczowi Bronisławowi, 12. Radziszewskiemu Władysławowi, 13. Adw. Rodkiewiczowi Stanisławowi, 14. Rudowskiemu Romanowi, 15. Siewierskiemu Henrykowi.

Osobom z po za Towarzystwa, ściśle związanym z „Lutnią" Warszawską: 16. Dr Karolowi Czernemu — Prezesowi T-wa Śpiewaczego „Lutnia-Macierz" we Lwowie, 17. Mariuszowi Maszyńskiemu — zasłużonemu art. dramat., 18. Dr Henrykowi Opieńskiemu — zasłużenemu muzykologowi i przyjacielowi „Lutni" Warszawskiej oraz 19. Towarzystwu Śpiewaczemu „Harfa" w Warszawie w uznaniu zasług, położonych dla kultywowania Pieśni Polskiej tak w kraju, jak i po za jego granicami.

OKRĘG VII. ZWIĄZKI WIELKOPOLSKIE.

W dniu 13 czerwca 1937 r. odbył się w Bralinie przy licznym udziale kół śpiewaczych, przedstawicieli władz z p. Starostą na czele, zjazd okręgowy VII. Okręgu. Na 18 chórów stanęło do zawodów 17 chórów w kat. II i III. Przed mszą św. przemówił ks. prob. Wojciechowski z Bralina i poświęcił piękne wotum, ufundowane przez śpiewaków ku czci Matki Boskiej na Pólku. Po otwarciu zjazdu na rynku w Braliuie przez prezesa Okręgu p. aptekarza Fleigego i licznych przemówieniach, chóry męskie wykonały pod batutą dyrygenta okręgowego p. prof. Rozmarynowskiego „Leć pieśni w dal" i „Gaude Mater".

Następnie rozpoczęły się zawody chórów na sali. Przy stole sędziowskim zasiedli: pp. dr. Młodziejowski z Poznania, delegat Związku — Barwicki z Poznania i Walkowski z Krotoszyna. Popołudniu uroczystości rozpoczęły się pochodem, który udał się na boisko na święto pieśni. W końcu ogłoszono następujące wyniki zawodów: Kat. III. Towarzystwo Śpiewu: Rychtal — 26 2/3, Bralin — 25 1/3, Laski — 21 1/3 Doruchów — 21 1/3, Marszałki — 21, Olszowa — 20 2/3, Trzcinica — 20 1/3, Trębaczów 20, Kierzno 19 1/3, Domasłów — 18 1/3, Miechów — 16, Kat. II Chóry mieszane: Towarzystwo Śpiewu: Kępno — 30 1/3, Ostrzeszów — 26 1/3, Podzamcze — 23 1/3, Barsnów — 21, Kat. II. Chóry męskie: Kępno — 28 1/3, Ostrzeszów — 27 2/3.

ZE ZWIĄZKU ŁÓDZKIEGO.

Zarząd Związku Stow. Śpiewaczych komunikuje wszystkim Związkom krajowym i zagranicznym oraz wszystkim Stowarzyszeniom, iż zamierza w roku 1938 w czasie Zielonych Świąt urządzić Zjazd Śpiewaczy z konkursem, podczas którego to zjazdu odsłonięty zostanie pomnik Moniuszki na jednym z placów m. Łodzi. Będzie to wspaniały pomnik, jaki ozdobi gród kominów i głosić będzie sławne imię polskiego pieśniarza. Zawiadamia się już wcześniej, aby Tow., któreby pragnęły nawiązać bliższy kontakt, co do przyjazdu na nasz Zjazd, już dziś mogły zasięgać informacyj.

Jednocześnie komunikujemy, że Zarząd Związku na rok bieżący ukonstytuował się następująco:

Prezes J. Wolczyński, wice prezesi E. Myszkorowski i F. Feja, sekretarz K. Bełtowski, skarbnik A. Szmidt, czł. zarządu E. Andrzejak, A. Jaskółowski, A. Kamiński i dyr. związkowy A. Pędzimąż.

KONKURS NA PIEŚŃ LUDOWĄ Z KUJAW w układzie na chór męski lub mieszany ogłasza Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" we Włocławku.

Warunki konkursu:

1) Do konkursu mogą stanąć kompozytorzy polscy.

2) Pożądanem jest, by utwór konkursowy (nie wydany dotąd ani publicznie

wykonywany) posiadał rytmy kujawiaka. Winien być poza tym przystępny i o niezbyt dużych rozmiarach.

Termin nadsyłania prac, zaopatrzonych godłem (nazwisko i adres w oddzielnej kopercie z tymże godłem) upływa z dniem 31 października 1937 roku.

Prace nadsyłać należy ped adresem: „Lutnia“, Włocławek, ul. Słowackiego Nr. 1-a.

4) Przewidziane są trzy nagrody I 200 zł., II 150 zł. i III 100 zł. oraz odznaczenia.

5) Utwory nagrodzone i odznaczone stają się własnością Tow. Śpiewacz, „Lutnia“ we Włocławku z prawem ich wydania.

Skład Jury podany będzie wkrótce.

MOGILNO (Wielkopolska) Z ŻYCIA CHÓRALNEGO.

Pan Walenty Żurowski, organista parafialny i dyrygent chóralny przesyła następujące wiadomości o życiu chóralnym miasteczka Mogilna w Wielkopolsce.

Od lat 14 istnieją w Mogilnie chóry kościelne męski i mieszany, których założycielem jest podpisany. Chóry te znajdują się na dość wysokim poziomie, o czym świadczą utwory wykonywane Palestriny, Gorczyckiego, Moniuszki, Nowowiejskiego i innych. Prócz utworów kościelnych posiadają chóry w repertuarze także utwory świeckie.

Liczba członków chóru wynosi 60. Większość śpiewaków zna nuty, a panowie w chórze męskim grają także na instrumentach. Chór odbywa lekcje 4 razy tygodniowo.

Od dwóch lat zorganizował podpisany także zespół z młodzieży, która ukończyła szkołę powszechną, celem przygotowania śpiewaków do chórów kościelnych.

W roku bieżącym zespół ten liczy 32 dziewczynek i chłopców, w tym 9 chłopców o dobrych głosach. Zespół ten śpiewa na 1, 2 i 3 głosy, a z pomocą głosów męskich chóru kościelnego także utwory czterogłosowe. Przy pewnych okazjach łączy podpisany chóry kościelne z zespołem młodzieży, uzyskując w ten sposób chór o 100 głosach. Lekcje poszczególnych chórów odbywają się osobno, a celem ześpiewania się zostają połączone na wspólnych lekcjach. Członkowie zespołu młodzieży uczą się pisma nutowego i orientowania się w nutach. Pilniejsi, głównie chłopcy uczą się gry na fortepianie, nauki harmonii i śpiewu liturgicznego, dziewczynki zaś zapoznają się z fortepianem przynajmniej w takim zakresie, żeby mogły zagrać jednogłosowo łatwiejsze melodie. Zespół ten ma lekcje 4 razy w tygodniu, a ostatnio nawet częściej.

Od lat 35 istnieje w Mogilnie bardzo kiedyś zasłużone Towarzystwo Śpiewacze „Halka“, które w ostatnich czasach wskutek braku dyrygenta nieco podupadło. Obecnie jednak Towarzystwo zabrało się ze świeżą energią do pracy, dzięki nowemu dyrygentowi p. Pietrasowi, nauczycielowi szkoły powszechnej. Z okazji święta 3 Maja, chór ten wykonał na rynku dwie pieśni z towarzyszeem orkiestry.

W roku bieżącym utworzył się w końcu w Mogilnie „Chór Sokołów“, liczący 26 śpiewaków, pod batutą podpisanego. Lekcje śpiewu odbywają się dwa razy w tygodniu, w niedzielę zaś lekcje czytania nut.

POMORSKI ZWIĄZEK ŚPIEWACZY W TORUNIU.

Pan Józef Ratajski ustąpił ze stanowiska Prezesa Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Na jego miejsce wybrało Walne Zgromadzenie Delegatów PZŚ. w dniu 11.VII.37. p. inż Alfonsa Hoffmana założyciela Związku.

Wobec zmiany lokalu Związku uprasza się wszelką korespondencję dla Pomorskiego Związku Śpiewaczego kierować odtąd pod adresem sekretarza p. Maksymiliana Szymankiewicza - Toruń - Klonowicza 36.

ZJAZD ŚPIEWACZY W TORUNIU. W Toruniu odbywał się podczas Zielonych Świąt zjazd jubileuszowy Pomorskiego Związku Śpiewaczego. W zjeździe brało również udział śpiewactwo z ziemi gdańskiej. Przybyło z Wolnego Miasta aż pięć chórów w liczbie 140 śpiewaków i śpiewaczek. Gości z Gdańska witano w Toruniu bardzo serdecznie. W konkursach śpiewacy gdańscy odnieśli wielki sukces. Ich chór mieszany „Cecylja" uzyskał 111 punktów oraz pierwszą nagrodę, chór męski „Moniuszko" 3 nagrodę (99 punktów), „Lutnia" — 83 punktów. Zespoły gdańskie wykonały kompozycje Wiłkomirskiego, Stysia, Galla, Gomółki oraz Kazury.

ZAGRANICĄ:

ZWIAZEK ŚPIEWAKÓW POLSKICH W NOWEJ ANGLII POŁĄCZYŁ SIĘ ZE ZW. ŚPIEW. POL. W AM., TWORZĄC OKRĘG X.

W dniach 15-go i 16-go maja b. r. odbyła się Sesja Zjazdu, Związku Śpiewaków Polskich w Nowej Anglii w mieście Fall River, Mass., w obecności Majora Dr J. Niezgody, sekr. gen. Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muz. w Polsce, oraz w obecności sekretarza generalnego Zw. Śp. Pol. w Am. kol. Franciszka Wilgi i dyrektora kol Konrada Staudachera.

Przewodniczącym Sejmu był kol. Jan Buczkowski, sekretarzem kol. Jan Borowiec. Reprezentowane chóry: Chopin, z Salem, Mass.; Filaretów, z Worcester, Mass.; Moniuszko, z New Bedford, Mass.; Polka z Waren, R. I.; Kalina, Uxbridge, Mass.; Paderewskiego, z Woonsocket, R. I.; Symfonja, z Central Falls, R. I.; Lira, z Boston, Mass.; Halka, z Fall River, Mass. Reprezentacja z 9 chórów, Związek posiada 12 chórów. Po przyjęciu porządku dziennego i wyborze różnych komisji, kolejno przystąpiono do omówienia sprawy połączeniowej ze Zw. Śpiew. Polskich w Ameryce. Po serdecznym przemówieniu Majora Dr. J. Niezgody, oraz przedstawicieli Zarządu Centralnego Zw. Śp. Pol. w Am., na wniosek kol. Edwarda Szczechowicza, delegata z chóru Chopin, Salem; Mass., poparty przez prof. Antoniego Nurczyńskiego, dyryg. gen., delegaci powstali i rzęsistemi oklaskami z wielkim entuzjazmem wniosek przyjęli jednogłośnie.

Wniosek kol. Edwarda Szczechowicza brzmi następująco:

My, Delegaci i Delegatki chórów Związku Śpiewaków Polskich w Nowej Anglii, zebrani na XI Sejmie tegoż Związku w mieście Fall River, Mass., uchwalamy i postanawiamy połączenie Związku Śpiewaków Polskich w Nowej Anglii ze Związkiem Śpiewaków Polskich w Ameryce, tworząc w nim Okręg X.

Uchwalono wniosek ten oddać komisji Rezolucji do sformowania tegoż w formie Rezolucji na Zjazd Walny 25-ty, Związku Śpiewaków Polskich w Am., w mieście Chicago, Illinois. Wybrano jednogłośnie delegację na Zjazd Walny 25-ty Zw. Śp. Pol. w Am., na czele z generalnym dyrygentem prof. Antonim Nurczyńskim. Po załatwieniu spraw finansowych i przyjęciu sprawozdań delegacji chórów, przystąpiono do dalszych obrad i wyboru nowego zarządu według praw i ustaw Konstytucji Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Nowo obrany Zarząd Okręgu X-go, Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, przedstawia się następująco: Prezes, kol. Edward Szczechowicz. Wiceprezes, kol. Jan Kisielewicz. Wice-prezeska, kol. Anna Trudel. Sekretarz protokółowy, kol. Czesław Marciniak. Sekretarz finansowy, kol. Nikodem Nestor. Skarbnik, kol. Alfons Stramski. Bibliotekarz, Stanisław Żebrowski, Dyrygent Okręgowy, kol. prof. Antoni Nurczyński. Następny Zjazd Okręgu X, Zw. Śp.

Pol. w Am., ma się odbyć w Worcester, Mass., w miesiącu kwietniu, 1938 roku. Zjazdem ma się zająć chór Filaretów. Uchwalono urządzić Bale na korzyść Okręgu w jesieni w Salem, Mass., i Warren, R. I. Uchwalono również urządzić Piknik Okręgowy. Przed zakończeniem Zjazdu przyjęto jednogłośnie opracowane przez komisję Rezolucji dwie rezolucje; jedną w sprawie połączenia się ze Związkiem Śpiewaków Polskich w Ameryce, drugą, z ogólnego przebiegu Zjazdu i uchwał Zjazdowych. Odśpiewaniem żołnierskiej piosenki na cześć Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego zakończono Zjazd.

REZOLUCJA ZJAZDU XI, ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW POLSKICH W NOWEJ ANGLII.

My, delegaci chórów należących do Związku Śpiewaków Polskich w Nowej Anglii, zebrani na XI-tym Zjeździe w dniach 15-go i 16-go maja, 1937 roku, w sali budynku szkolnego przy ulicy Rockland, w Fall River, Mass., stosując się do dalszych uchwał sejmowych, przyrzekamy stać na straży imienia polskiego.

W dalszym ciągu pielęgnować i kultywować Pieśń Polską w naszych zespołach śpiewaczych, przyrzekamy rozwinąć naszą działalność organizacyjną we wszystkich osiedlach polskich w Stanach Nowej Anglii, w kierunku organizawania nowych zespołów śpiewaczych.

Stając się częścią składową Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, tworząc w nim Okręg X-ty, ślubujemy i przyrzekamy stać wiernie pod sztandarem tegoż, w myśl naszego hasła „Górą Pieśń" i w jedności siła, a w sile zwycięstwo.

Składamy szczere i serdeczne podziękowanie prasie polskiej za dotychczasowe poparcie w naszej pracy ideowej i prosimy o dalsze poparcie naszych wysiłków.

Wyrażamy słowa podzięki duchowieństwu polskiemu za wydajną pomoc i moralne poparcie naszego Zjazdu i Imprez Zjazdowych.

Polonii w Fall River i okolicy oraz pp. kupcom i przemysłowcom za okazaną nam gościnność i finansowy sukces serdecznie dziękujemy.

Chórowi Halka wraz z komitetem przedzjazdowym wyrażamy słowa podzięki i uznania za bezinteresowną, pełną poświęceń pracę nad przygotowaniem Zjazdu. Urzędnikom miejskim i stanowym ślemy słowa podzięki i uznania.

Organizacjom i zrzeszeniom polskim dziękujemy za szczerą współpracę i pomoc moralną w naszej pracy ideowej na polu „Pieśni Polskiej", a z naszej strony przyrzekamy w dalszym ciągu kooperację we wszelkich poczynaniach na polu narodowem i społecznem.

Zjednoczeniu Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych oraz Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy wyrażamy głęboką wdzięczność i podziękowanie za wydelegowanie swego reprezentanta w osobie Majora Dr. Jana Niezgody, sekr. gen. Zjed. Pol. Zw. Śp. i Muz., którego działalność na naszym terenie i szczególniej jego obecność na naszym Zjeździe przyczyniła się do pomyślnego załatwienia połączenia naszego Związku Śpiewaków Polskich w Nowej Anglii ze Związkiem Śpiewaków Polskich w Ameryce. Zarządowi Centralnemu Związku Śpiewaków w Ameryce, składamy koleżeńskie podziękowanie za wszelkie starania w kierunku położonej pracy nad zespoleniem całego śpiewactwa polskiego w Ameryce, szczególniej prezesowi tegoż, kol. W. F. Pance, sekretarzowi generalnemu kol. Franciszkowi Wildze i dyrektorowi kol. Konradowi Staudacher, za wydajną i owocnę pracę położoną w sprawie połączenia naszego Związku Śpiewaczego w Nowej Anglii pod jeden sztandar Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce.

Ustępującemu Zarządowi Centralnemu Zw. Śp. Pol. w Nowej Anglii z ge-

neralnym dyryg. prof. A. Nurczyński, wyrażamy słowa uznania i podzięki za ich wytężoną pracę dla dobra chórów i całego śpiewactwa polskiego w Ameryce.

Jako obywatele Stanów Zjednoczonych wyrażamy naszą lojalność Rządowi Amerykańskiemu.

Jako polacy, ślubujemy stać na straży imienia polskiego. Łącząc się sercem i duszą z Macierzą składamy hołd prochom Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, twórcy Odrodzonej Rzeczypospolitej Polskiej. Jej Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz drugiemu Marszałkowi Polski Edwardowi Rydzowi Śmigłemu, przyrzekamy do końca życia naszego kontynuować propagowanie mowy polskiej przez pielęgnowanie i krzewienie tej szlachetnej idei, której na imię „Pieśń Polska". Górą Pieśń!

Niech Żyją Stany Zjednoczone Półn. Ameryki.

Niech Żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska.

Niech Żyje Zjednoczenie Pol. Zw. Śp. i Muz.

Niech żyje Związek Śpiewaków Pol. w Ameryce.

Komitet Rezolucji:
Antoni Nurczyński
Edward Szczechowicz
Czesław Marciniak.

25. SEJM I WALNY ZJAZD ŚPIEWAKÓW POLSKICH W AMERYCE.

W dniach od 29. V. do 1. VI. 1937 odbył się w Chicago 25. Walny Zjazd i Sejm Związku Śpiewaków Polskich w Ameryce, na którym reprezentował Światowy Związek Polaków Zagranicą i Zjednoczenie Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych Dr. Jan Niezgoda. Szczegółowe sprawozdanie Sejmu podamy w następnym numerze. Tu zaznaczamy, że prezesem związku pozostał nadal p. Władysław Panka, sekretarzem generalnym Franciszek Wilga, dyrygentem generalnym p. Skubikowski, który dwa lata gościł w Polsce na studiach muzycznych.

WYSTAWA ZW. POL. CHÓRÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Eksponaty wystawione ZPCh. w Cieszynie jak: kolekcja fotografii wszystkich zespołów choralnych w liczbie 106, fotografie dyrygentów tych zespołów i to obecnych jak dawniejszych, kroniki poszczególnych chórów, kompozycje autorskie chórzystów śląskich, dalej nagrody zdobyte (1) przez poszczególne chóry w konkursach śpiewaczych nie tylko na Śląsku, ale i zagranicą w czym wyróżnia się chór Towarzystwa Nauczycieli Polskich, dają obraz rozwoju Z. P. Ch. za okres jego 10-letniego istnienia oraz wystawiają chlubne świadectwo o jego obecnym atanie liczebnym i wysokim poziomie artystycznym. Podkreślić tu należy gust i smak artystyczny z jakim wystawa była urządzona. W aranżowaniu wystawy brali udział pp. Pawel Zabystro naucz. szk. wydz. w Trzyńcu i prof. Guziur.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁ ŚPIEWU NA WESTFALJĘ I NADRENIĘ.

Minął rok 1936 a z nim roczna praca, którą drużyna śpiewacza wykonała. Pokrzepieni na duchu tem, cośmy zrobili ubiegłego roku z nadzieją wstępujemy w rok 1937. Początek roku ubiegłego zapowiedział wiele pracy dla Zarządu związkowego, bo już 5 stycznia zwołuje Związek Polskich Kół Śpiewaczych do Bochum, a 12 stycznia do Oberhausen drużynę śpiewaczą na pogadankę w celu zorganizowania chóru zbiorowego, któryby w miesiącu czerwcu wyjechał na wszechzagraniczny turniej śpiewaków do Warszawy. Do wymienionych miejscowości zjechała się spora liczba chętnych śpiewaczek - śpiewaków, którym prezes związkowy p. Przybylski, kierownik Dzielnicy III p. Wesołowski i prezes p. Kałus przedstawili warunki wyjazdu. Zebrani wyrazili chęć wyjazdu, o ile na to czas i zasoby finansowe

żezwolą. Do wyjazdu zgłosiło się około 130 męsk. i żeńsk. członków. W wyjeździe brało udział 68 śpiewaków. Lekcje śpiewu odbywały się w powyżej podanych miejscowościach pod kierownictwem dyrygenta związkowego p. Kaźmierskiego, któremu byli pomocni sekr. związkowy, dyrygent p. Kujawski i skarbnik Związku. Prezes związkowy, gdzie mógł, był też obecny, zachęcał i doradzał, ażeby sprawa wyjazdu chóru zbiorowego udała się jaknajlepiej i tak też praca postępowała naprzód. Pomyślano też o walnem zjeździe delegatów i na pierwszej konferencji w lutym w gronie zarządu związkowego, dyskutowano o powyższem zebraniu, które też ustalono na niedzielę dnia 22 marca w Gelsenkirchen. Na drugiej konferencji zarządu związkowego wraz z zarządami czterech okręgów uchwalono Walny Zjazd kół śpiewaczych połączony z uroczystością 30-lecia założenia Zw. Polskich Kół Śpiewaczych na Westf. i Nadrenię, który został przez walne zebranie delegatów zatwierdzony. Znów praca dla zarządu związkowego, a w pierwszej linii dla prezesa.

Nadszedł dzień walnego zabrania, na które się stawiło 43 delegatów, którzy zastępowali 40 kół oraz liczni zaproszeni goście. Porządek obrad był obszerny i przez delegatów wykorzystany. Walne zebranie pozostanie na długo pamięci drużyny śpiewaczej, bo w dniu tym delegaci zamianowali naczelnego kierownika Związku Polaków w Niemczech p. Dr. Kaczmarka z Berlina członkiem honorowym Związku Polskich Kół Śpiewaczych na Westf. i Nadrenię i protektorem VII ogólnego Zjazdu Kół Śpiewaczych, który odbył się w pierwszy dzień Zielonych Świat, dnia 31 maja 1936 r. w Bochum. Wszyscy zabrali się chętnie do pracy, od Zarządu związkowego do najsłabszego koła i starali się, ażeby zjazd odbył się jaknajwspanialej.

Komu mamy do zawdzięczenia jak nie naczelnej organizacji Związkowi Polaków, że zjazd odbył się spokojnie i w należytym porządku. Zatem śpiewacy dodawać sobie otuchy musimy, nie ustawać w pracy, a żadna moc nas nie pokona.

Ażeby delegatów zapoznać z pracą Zarządu związkowego podajemy, że prezes związku miał w całym roku 45 wyjazdów do poszczególnych miejscowości, czy to na rocznicę kół, większe, i nadzwyczajne zebrania, na których obecność prezesa była konieczna Sekretarz, który wyjazdów miał 12, zajmował się więcej pracą korespondencyjną. Ale także skarbnik Mąka wyjeżdżał na rocznice i inne imprezy kół w Nadrenii, przez co Związek zaoszczędził wydatków na koszta podróży.

Posiedzeń Zarządu związkowego wraz z zarządami okręgów odbyło się 3, posiedzeń ścisłego zarządu 7, pogadanek prezesa z sekretarzem 6, i 4 ze skarbnikiem.

Korespondencji wysłał prezes: listów i pocztówek 97, sekretarz wysłał listów, pocztówek, paczek i druków razem 428, otrzymał koresp. 337, skarbnik zaś wysłał 187 do tego 4 paczki — odebrał 69. Razem wysłano 712 listów, pocztówek i t. p., odebrano 478. Świadczy to, że praca i porozumienie z kołami śpiewaczemi było w ciągu roku dobre. Zarząd związkowy urządził Ogólny Zjazd Kół Śpiewaczych, w którym występowało o popisach 39 kół.

Odbyły się 4 walne zebrania delegatów w okręgach, które były przez osoby zarządu związkowego zastąpione.

Z poręki Związku wyjechał chór zbiorowy (mieszany) do Warszawy. Wydano 4 okólniki do kół śpiewaczych.

Praca była obfita i wyniosła dla kół plony dobre.

Kwestionariuszy nadesłano 42. Wynika z nich, że *Okręg I — Dortmund-Bochum*, który posiada 9 kół, urządził 19 rozmaitych uroczystości i zabaw, lekcyj śpiewu odbyło się 357. Na rok 1937 podano

członków: czynnych 193, nieczynnych 58, młodocianych 49, razem 300.

Okręg II — Herne-Recklinghausen — posiada 9 kół. W wymienionym okręgu urządzono roku ubiegłego 15 imprez, mianowicie: 6 rocznic, 6 wieczorków pieśni i 3 zabawy zwyczajne. Lekcyj śpiewu odbyło się 306. Członków męsk.-żeńsk. podano na rok 1937: czynnych 275, młodocianych 56, nieczynnych 47, razem 378. Kwestionariuszy nadesłano 9.

Okręg III — Waune-Gelsenkirchen — posiada 13 kół. Roku ubiegłego urządzano w okręgu III 27 rozmaitych uroczystości. Przyczyniły się one do wzajemnego odwiedzania się pomiędzy kołami. Lekcyj śpiewu odbyło się 521. Kwestionariusze na rok 1937 wykazują członków męsk.-żeńsk.: czynnych 487, nieczynnych 82, młodocianych 67, razem 636. Kwestionariuszy nadesłano 13.

Okręg IV. — Oberhausen-Homborn | posiada 13 kół, które urządziły ubiegłego roku 29 rozmaitych imprez, mianowicie: rocznic, wieczorków pieśni i zabaw zwyczajnych itd. wniosły lepsze życie w kołach śpiewaczych. Lekcyj odbyło się 542. Zebrań odbyło się 103. Kwestionariuszy nadesłano 13, w których stwierdzono liczbę członków męs.-żeńsk. na rok 1937: Czynnych 389, nieczynnych 78, młodocianych 92 razem 559.

Ogólne zestawienie pracy w 4 okręgach powinno być, lepsze, w pierwszem rzędzie w podawaniu liczby członków, jednak tego koła nie czynią.

Lekcyj śpiewu odbyło się razem 1.826, za które wypłacono dyrygentom razem mk. 4. 449,50, przeciętnio za lekcję mk. 2.40.

Zebrań kół urządzano w roku 1936 razem 351. Uroczystości w poszczególnych miejscowościach urządziły koła razem 90.

Ogólny dochód kół w 4 okręgach wynosił w roku 1936 razem: 9.595,50 mk. rozchód: 8.443,09 mk.

Ogólna liczba członków męsk.-żeńsk. na rok 1937 wynosi w Zw. Polskich Kół Śpiewaczych: czynnych 1.344, nieczynnych męsk.-żeńsk. 265. młodocianych męs.-żeńs. 264, razem 1.973.

Wstąpiło do kół męs.-żeńs. 210, wystąpiło męs.-żeńs. 235.

Ze Związku wystąpiło jedno koło.

		gr.
	— Z Belwederu Cię wieźli jak święte relikwie... Kantata żałobna.	30
	— Zmartwychwstał Pan. Pieśń wielkanocna	20
MARCZEWSKI L.	We mgłach biją górskie dzwony	10
MASZYŃSKI P.	A jeśli ciebie ja zapomnę Ojczyzno. Uł. J. Maklakiewicz .	20
	— Mazur z „Jasełek". W ułatwionym układzie . . .	30
MIKULI K.	W odwiecznej ciszy gwiazd	15
MONIUSZKO St.	Modlitwa z op. „Flis". Arr. J. M.	10
	— Postój piękna gołąbeczko	10
	— Przylecieli sokołowie	10
	— Serenada wiejska z op. „Verbum nobile"	30
	— U naszego pana	10
	— Znasz li ten kraj. Ułożył J. Maklakiewicz	15
NIEWIADOMSKI St.	Powitanie pieśni	20
	— W Kanie Galilejskiej. Kolenda	20
	— W Krzyżu cierpienie. Pieśń wielkopostna	20
NOWOWIEJSKI F.	Jak szumi Bałtyk (Folklor kaszubski)	15
	— Ojczyzna. Psalm. Z towarzyszeniem organów	60
ŚWIERZYŃSKI M.	Bajki	20
WIŁKOMIRSKI K.	Idzie wojsko od Wawelu	30
ŻELEŃSKI-MAKLAKIEWICZ.	Zaczarowana królewna	20
STWIERTNIA J.	Rycerze. Pieśń-kantata	20

NA CHÓR MĘSKI

BURSA St.	Żal, żal za jedyną. Piosnka ludowa	10
CYRBES Wł.	Mój ty skrzypku	20
GALL J.	Dwie pieśni: 1) Róża, 2) Jak się dobrze składa. . .	15
	— Dwie pieśni, 1) Od Krakowa jadę, 2) Rozśpiewałaś się duszo lacka	10
	— Dwie pieśni: 1) Hej ty Wisło, 2) Oj jakże mi się macie . .	10
	— Nelly	15
GŁOWACKI J.	Dwie kolendy. 1) A śpis Bartek, 2) Gore Gwiazda . .	10
IZBICKI (MAKLAKIEWICZ) FR.	Pieśń omarszałku Rydzu-Śmigłym (dowolnie. z taco. fortep.)	20
KAZURO St.	Dwie pieśni. 1) Krakowiak „Daleko, daleko..." 2) Niech żyje nam	10
KINALSKI M.	Naprzód śpiewacy	10
KRUDOWSKI J.	Łzy niewypłakane	10
	— W Tatrach	15
LACHMAN W.	A ja sobie podrygom. Humoreska	10
	— Idziem do ciebie	15
	— Elegja ku czci Wodza Narodu	15
	— Powiadają aniołkowie nowinę. Kolenda	20
	— Uśnij-że mi, uśnij	10
	— Warczą karabiny	20
LEWANDOWSKI L.	Mazur. „Hej, kto żyje z młodzieży..."	15
ORENZ Ed.	Komar	15
	— Klekce bociek	10
MADEJSKI Z.	Trina. Pieśń kaszubska	20
MAKLAKIEWICZ J.	Trzy struny	15
	— Z Belwederu Cię wieźli jak święte relikwie... Kantata żałobna .	20

		gr.
—	„Najświętsza Panno" Pieśń do N. P. M. (z XVII w.) z tow. organów	10
MASZYŃSKI P.	Bałtyk. Pieśń o polskiem morzu	15
—	Do gwiazdy	10
—	Gdyby	10
—	Kwiat zabudki	10
—	Rota Górnoślązaków	30
—	Śpiewak wita wasze strony. Polonez	15
MOCZYŃSKI Z.	Śmierć trębacza	30
MONIUSZKO	Moje bogactwa. (ukł. Z. Noskowskiego)	10
NIEWIADOMSKI ST.	Maki	10
—	Hymn polskiej młodzieży	10
—	Zaczarowana królewna	10
NOSKOWSKI Z.	Podczas burzy	10
NOWOWIEJSKI F.	Hymn do Bałtyku (Wolności słońce)	10
—	Dwie pieśni: 1) Pieśń Polaków zagranicą, 2 Pieśń polskich hutników.	15
ORŁOWSKI ALEKSANDER.	Mówił cichutko. Solo z chórem	25
PROSNAK K.	Niewierny	15
RACZKA ST.	Trzy pieśni: 1) Limba, 2) Pożegnanie, 3) Wieczorny dzwon	10
STYŚ W.	Chłop se jestem. Kujawiak	15
ŚWIERZYŃSKI M.	Przywiozłem z miasteczka	10
—	Kołysanka	10
—	Żabki	20
WALLEK-WALEWSKI B.	Dwie pieśni. 1) A kiedy przyjdę, 2) Zawód.	15
—	Dwie pieśni. 1) Pieśń ludowa (Z lubelskiego), 2) I zabujały siwe łabędzie	10
WOŹNY M.	Kos. (Humoreska)	15
ŻELEŃSKI W.	Morze	15
—	Pobudka	10

„Z PIEŚNIĄ DO WAS IDZIEMY" Zbiór 51 pieśni kompozytorów polskich, zestawiony przez Komisję artystyczną Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie. Tom I. Chóry męskie Cena zł. 4.—

„CHÓR" wraz z dodatkiem nutowym ukazuje się na początku każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty:

W kraju: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 gr.

Zagranicą: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 gr., kwartalnie 1 zł. 80 gr.

Konto w P. K. O. Nr. 29742.

Redaktor **dr. Jan Niezgoda**, Warszawa, ul. Skwarczyńskiego 7, tel. 12.57-95

Administracja: w księgarni F. Grąbczewskiego, Warszawa, Krak.-Przedm. 1, tel. 617-55

Drukarnia „ZGODA" J Klimczak i S-ka. Zielna 47. tel. 6.19-57